

Redaktor naczelny  
**Dr. ALEKSANDER VOGEL.**  
Biura redakcyi: ul. Sykstuska 1. 40, I. piętro  
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.  
Biura administracyi: ul. Kopernika, t. 7  
parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wie-  
czorem bez przerw.  
**Przedpłata na „Gazetę Narodową“**  
wynosi:  
we Lwowie: na prawicy: 2 kor. 50 h.  
miesięcznie 3 kor. 2 kor. 50 h.  
kwartalnie 6 „ 7 „ 50 „ 10 kor 50 h.  
półrocznie 12 „ 15 „ 30 „ 21 „  
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.  
Wraz z „Tygodnikiem mod i powieści“  
lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno“  
1 12 tomiami rocznie premii  
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.  
na prowincyi 9 „ 50 „  
We Lwowie za odniesienie do domu dopłaca się  
40 hal. miesięcznie.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

**OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE**  
przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety  
Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej  
Pasaz Hausmann; we Wiedniu: Haasenstejn &  
Vogler (Otto Mass) Währlichgasse 10 — Rudolf  
Mosse Seilerstätte 2 — A. Oeppl Grunergasse  
12 — M. Dukas Nachf. Max. Augenthaler & Emmerich  
Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schaller Wollzeile 11,  
J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; w Budapeszcie:  
Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; we Frankfurcie  
n. M.: Haasenstejn & Vogler i G. Daube  
& Comp.; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 37  
rue de Varenne Paris; w Warzawie: Reich-  
mann & Freudler.  
**CENA OGŁOSZEŃ:** Ogłoszenia zwy-  
czajne na jednorazowy wiersz drobnym dru-  
kiem lub jego miejsce 20 hal. — Nadstanie na  
wiersz lub jego miejsce 60 hal. — **Okazy publi-  
czności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. — **Fry-  
wana korespondencya** 6 hal. od wiersza.  
**Numer kosztuje 8 hal., na prowincyi 10 h.**  
(Numer dawniejsze kosztują po 10 st.)

*Stylis pili, Struktura, extera, scriptura, et liberis collectione  
explicanda, in huiusmodi Gazeta Narodowa expy. Gram. Bened.  
Museum Imperiale  
Bing R. P. X.*

Lwów 21. maja.

Powyżej umieszczamy facsimile własno-  
ręcznego pisma Ojca św. Piusa X., któremu  
najmilsiościwiej raczył udzielić błogosławień-  
stwa Apostolskiego Redakcyi i czytelnikom  
Gazety Narodowej.

Z pokorą ducha i sero miłością składamy  
u stóp Ojca św. wdzięczności pełne podzięk-  
wanie za łaskę Jego wielką i dobro ojcowską.

Pragniemy stać się godnymi tego od-  
znaczenia, a umocnieni błogosławieństwem  
Ojca św., pracować wytrwale dla dobra na-  
roda naszego i stać wiernie w obronie pra-  
wy i Wiary św. katolickiej.

„Chodźcie do mnie wszyscy, którzy  
pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was o-  
chłodzę“ — wyrzekł Zbawiciel świata.

A któż nie potrzebuje ochłody i umo-  
cnienia? A któryż naród bardziej od narodu  
polskiego? Od tego narodu, który teraz  
odbywa swą pokutną wędrówkę!

I oto my, bezdomne dzieci zabranej Oj-  
czyzny, my błędne ptaki zburzonych gniazd  
naszych, pod skrzydła Twojej duchowej o-  
pieki uciekamy się, najwyższy Pasterzu i Sza-  
farszu łask Bożych na ziemi!

Błogosław nam Ojciec św., zaczerpnij wo-  
dy ze Zdroju Żywota dla użenionych osób  
polskich; mój do wytrwania dla upadającego  
ducha modliwą Twoją wyjednaj; światła  
nam przyspórz do rozpoznania drogi Woli  
Bożej, abymy nie zbłądzili wśród zawrotnych  
wirów świata. Wyjednaj nadzieję dla sero na-  
szych, iż Przedwieczny, który rządzi losami  
narodów i ludzi, z którego woli upadły mury  
jerychońskie i nam otworzy drogę powrotną  
do ojczyzny Jeruzalem naszej...

## Cenne zwierzenia.

Wiedź 20. maja.

Najwyższych reprezentantów rządu i  
armii wspólnej ciężką przynęta troska.  
Przedłożony delegacyi budżet wojskowy i  
nadzwyczajne kredyty na wyposażenie armii  
zawierają tak niezwykłe sumy, że i najpotul-  
niejszych lokalistów zniewalają do lekkiego  
oporu. Z wyjątkiem hr. Sturgkhe, którego  
„regierungstreuendlichkeit“ przybrały cechy  
patologiczne, cała gwardya rządowców ni-  
emieckich przeciw budżetowi wojskowemu i  
zamierzonomu przez rząd sposobowi pokrycia  
wydatków poważnie podnosi zaręty. Jedni  
tylko Polacy, bez fałszywego patosu i bez so-  
fistycznych zastrzeżeń odwiecali wręcz,  
że głosować będą za przedłożeniami rzą-  
dowemi.

Zasadniczo rzecz biorąc, postępowanie  
delegatów polskich uważamy za najra-  
jonalniejsze. Ochwała koszt na uzbrojenie  
armii nie jest popularnem — to prawda, ale  
chyba tylko pani Berta Suttner przekonana  
jest o tem, że państwo może się obejść bez  
takich wydatków. Inne jest pytanie, czy w  
dalszych stosunkach parlamentarnych, wo-  
bec sposobu traktowania przez rząd parla-  
mentu i stronnictw parlamentarnych, delegaci  
polscy nie powinni byli uczynić pewnych za-

strzeżeń. Najsłabszą pretensją stronni-  
ctwa parlamentarnego za okazywanie w wa-  
żnych chwilach lojalność w obec rządu jest  
wzajemna lojalność rządu. Czy Koło pol-  
skie ma sposobność zalenia się na brak lojal-  
ności rządu, najlepszą na to odpowiedź daje  
wiedeńska korespondencya berlińskiej *Natio-  
nal Ztg.*

Wiedeńskim korespondentem berlińskie-  
go pisma jest sprawozdawca parlamentarny  
wiedeńskiego dziennika, czerpiącego wia-  
domości z osób z najbliższego otoczenia pre-  
zydenta ministrów.

Korespondencya wspomniana, omawiając  
manifesty stronnictwa parlamentarnych z oka-  
zy odcroczenia sesyi parlamentarnej, najo-  
strzej występuje przeciw enuncyacyi polskiej  
i Kołu polskiemu. Eklukubracya wiedeńskiego  
dziennikarza w pruskim dzienniku jest roz-  
dzajem zwierzeń przed osobą zaufaną. W Au-  
stryi trzeba mieć pewne względy, trzeba wa-  
żać, że Koło polskie jest wielkim stronni-  
ctwem, a głosy jego mogą dla rządu być bar-  
dzo cenne. Przed „wujaszkiem pruskim“ mo-  
żna się natomiast wygadać swobodnie — ten  
o Polaków nie dba.

To też korespondent wiedeński *National  
Ztg.*, uważając się zwolnionym od obowiązku  
zachowania przyzwoitej formy, w ten sposób  
szczerze, bez ogródek wypowiada się o Pola-  
kach: Polacy w Austrii przy każdej sposob-  
ności natrętnie ze swoją lojalnością na  
pierwszy plan się wysuwają, aby móżdżek  
równocześnie swoje separatystyczne ubez-  
pieczyć interesa. Jest to może największą  
zasługą ministerstwa Koerbera, że zachwiał  
nadzwyczajne stanowisko Polaków w parla-  
mencie, jako pośredników i że ich niesympatycznemu krzątaniu  
się u stóp trona na potrafiło polo-  
żyć tamę. Zdjęto wreszcie kłatwę, jaka  
ciężyla na wszystkich akcyach parlamentar-  
nych, że za wszystko, co w parlamencie pod-  
jęto, trzeba było Polakom zapłacić fakturę,  
że wszystkie większe i mniejsze zależały  
od tego, czy można dla nich było kupić Pola-  
ków. O enuncyacyi zaś Koła polskiego pisze  
publicystyczna podpora obecnego gabinetu:  
„Ślepy nawet dojrzeć musi, że celem tego  
manifestu jest jedynie zemsta na rządzie i  
zadenuncyowanie go u korony za to, że unie-  
możliwił Polakom robienie politycznych inte-  
resów.“ Nie cenne to zwierzenia?

Jeżeli ze strony rządowych dziennikarzy  
są podsuwane lojalności delegatów polskich  
takie motywy, natenczas, zdaniem naszym,  
obowiązkiem ich jest nie uchylać wszyst-  
kiego bez zastrzeżeń, lecz z dąć bodaj, aby  
ich czyste chęci uszanowano. Zdrowy egoizm po-  
lityczny wymaga, żeby delegaci polscy posta-  
rali się o poinformowanie korony o swoich  
intencjach, które tak przewrotnie przedstawia  
korespondent berlińskiej *Nat. Ztg.* a zaufany  
wielec zasłużonego dr. Koerbera. Prezydentem  
delegacyi jest prezes Koła polskiego —  
a sesya delegacyjna jedyną korzyścią do  
informowania korony następcza sposobność...  
(—)

## Wrażenie rozpraw nad ustawą osadniczą.

Berlin 18. maja.  
(Od czołownika berlińskiego Koła polskiego.)  
I w parlamencie niemieckim i w sejmie  
pruskim przerwano obecnie obrady na czas  
ferij świątecznych i oba ciała prawodawcze  
posiedzenia swoje odroczyły do 7. czerwca.  
Jedną z najważniejszych i najwięcej zają-  
cia budzących czynności izby poselskiej pruskiej,

które to zajęcie sięgało i sięga daleko po za-  
mury gmachu sejmowego, były sprawy nad  
nową ustawą osadniczą, która już uzyskała  
potwierdzenie izby panów, niewie zmieniające  
i łagodzące pierwotny projekt rządowy.

Dała już wprawdzie *Gaz. N.* treściwe  
wzmianki o tych rozprawach, niemniej prze-  
szliśmy, że pożądanem być może podanie  
ogólnikowego obrazu ciekawej tej walki parla-  
mentarnej o niezwykłym ożywieniu i gorą-  
cości obrad i jak na teraz, moralnym jej wy-  
niku dla autorów ustawy ani spodziewamy,  
ani podamy.

Ustawa ta pod fałszywą rzeczywistość  
flagą przez rząd wydaną została na wody  
sejmowe. Pod pozorem uregulowania stosun-  
ków osadniczych pod względem ekono-  
micznym i państwowo-administracyjnym godzi  
ona w ziemach polskich w czynność osadni-  
czą w ogóle a w szczególności w tę, jaką roz-  
winęły i rozwijają banki i spółki parcelacyj-  
ne a nawet i poszczególne osobistości przy  
parcelowaniu większych obszarów ziemskich  
i tworzenia nowych wieśsi albo chociażby  
odosobnionych osad. Cały punkt ciężkości  
ustawy w tym zawarty jest przepis, że nie-  
tylko osady tworzyć, ale na sprzedanym lub  
odnośnie zakupionym gruncie niewolno posta-  
wić domu mieszkalnego, ani zamienić istnie-  
jącego może już budynku na mieszkanie a  
zatem się na nim osiedlić bez pozwolenia  
poprzedniego prezesa regencyi (w pierwotnym  
projekcie prezesa komisji kolonizacyjnej), że  
nowa osada nie sprzeciwia się celom i czyn-  
ności komisji kolonizacyjnej, która, jak wi-  
adomo, wyłącza absolutnie wszelkie osadnictwo  
polskie.

Żał w izbie panów sejm pruskiego ko-  
misya jej zrazu przepis ten „drakoński“, jak  
go nazwał jej sprawozdawca, skreśliła. Na  
usiłne naleganie rządu przeciw, że bez niego  
cała ustawa nie ma dla niego wartości, przy-  
wróciła go, tę jedynie w nim zaprowadzając  
zmianę, że w miejsce prezesa komisji koloni-  
zacyjnej stawiono prezesa regencyjnego, co  
w niczem nie zmienia srogości i nieprawności  
przepisu.

W tej postaci i z niektórymi zmianami  
technicznej natury ze względów ogólnych  
ekonomicznych przyszła ona pod obrady izby  
poselskiej. Jeżeli przeciw pp. ministrowi  
mniemali, licząc może na rozstrój, jaki za  
niemałym przyczynieniem się rządu zapano-  
wał od niejakiego czasu pomiędzy stronni-  
ctwem centrum, które odmówiło podpisów swo-  
ich pod interpelacya, jaką w parlamencie za-  
mierzało wnieść z powodu tej ustawy Koło  
polskie, jako naruszającą przepisy konstytu-  
cyjnej Rzeszy niemieckiej, to rachuba ta jak  
najpełniej omyliła. Właśnie bowiem mowa  
stronnictwa centrum, znany poseł Roeren,  
(rada trybunału nadziemińskiego w Kolonii)  
po mało znaczących przemówieniach repre-  
zentantów stronnictwa wolno-konserwatywów  
(p. Conrad) i narodowców (p. Glatzel) wystąpił  
z tak ostrem potępieniem całej ustawy i  
systemu rządowego, jakiego usłyszeć pp. mi-  
nistrowie nie mieli dotąd sposobności. Z za-  
sadniczo ustawy samej, sprawozdania komisji  
izby panów i przemówień tych, którzy za usta-  
wę głosowali, wykazał mowa dobitnie, że  
tylko „karkołonna“ interpretacya mi-  
nistrowa może zaprzeczyć, że ustawa nie nad-  
wierała przepisów konstytucyi czy niemieckiej  
czy pruskiej, że jest przeciwną prostej spra-  
wiedliwości i moralności chrześcijańskiej i że  
dla akcy rządowej najmłodnijszym bylo-  
by wydać przeciw Polakom krótką ustawę tej  
osnowy: że Polacy w Prusiech wy-  
jętymy są z pod prawa.

Trafność, ścisłość i nieublagana logiczność  
wywodów na izbę całą potężne uczyniły wra-  
żenie, a pp. ministrów zupełnie z równowagi  
wytrącił, tem więcej, że i następni mówcy:  
poseł polski dr. Skarżyński i Dziembowski,  
advokat Fruger (wolnomyślny ludowiec) i  
Peltasohn, także rada sądowy z Bydgoszczy,  
nie szczędzili podobnych, niemniej ciepłych  
zarzutów przeciw ustawie i ucieśnionej w  
niej polityce rządowej. Przyciśnieni do muru  
ministrowie zdobywali się na prawdziwe figle  
parlamentarne, uciekając się, jak p. Ham-  
merstein, do grubiaństw i obelg poselskich, za co  
znów od p. Roerena w osobistej uwadze ciep-  
ką odebrał nauzkę — już też jak minister  
sprawiedliwości p. Schönstadt, do jurystycznej  
rabulistyki albo też jak minister rolnictwa do  
oswiadczenia, że jak w wojnie, tak i w tej  
walce politycznej, którą rząd z Polakami  
(własnymi obywatelami) prowadzi oczuje się  
zniewolonym — wszystkie środki są  
dobre.

A jeszcze więcej uwadniała straconą  
prawnie i moralnie pozycyę rządu ta okolicz-  
ność, że i ci poslowie, którzy reprezentowali  
stronnictwa większości rządowej, pp. Conrad  
(wolno konserwysta) Glatzel (narodowiec)  
Heynag i Rochelberg (konserwatyści), na in-  
ną nie umieli się zdobyć pomoc i obroną rządu  
i projektowanej ustawy, jak pomijając o-  
gólnikowym frazesem kwestyę prawności jej  
konstytucyjnej, oświadczyli tylko, że ponie-  
waż rząd dla polityki swojej, którą oni po-  
chwalają, ustawę tę za nieodzowną uważa,  
gotowi za nią głosować, zastrzegając sobie  
proponowanie potrzebnych zmian w obradach  
komisyjnych.

Komisya ta z 21 członków wybrana  
składa się z 7 posłów konserwatywów, 4 cen-  
trowców i 2 Polaków, 4 narodowców, 3 wol-  
nokonserwatywów i 1 wolnomyślnego. Pomie-  
dzy nimi znajdują się obok p. Roerena i nasi  
poslowie, dr. Skarżyński i dr. Dziembowski.  
W składzie tym przeważa, tak jak w izbie,  
większość rządowa prawie w 2/3, nie można  
się zatem spodziewać zasadniczych zmian u-  
stawy, a tem mniej jej odrzucenia, co by na-  
staąpiło, gdyby się komisya zdecydowała na  
skreślenie § 13. b, to jest tego, który jest  
osią wyjątkowych przeciwko osadnictwu pol-  
skiemu przepisów.

Gdyby to nastąpiło, wiązało się by  
to niechybnie z ustąpieniem ministrów pp.  
Hammersteina i Schönstada już co najmniej,  
a chociaż się podobne w publicystyce niemie-  
ckiej pojawiają wieści, to trudno do nich ja-  
kążkolwiek przywiązać wagę. Musiałoby się to  
także łączyć z odroczeniem się od inspiracyi  
hakatystycznych, sięgających jeszcze i ponad  
ministrów. Bądź jak bądź przeciw rozprawie  
rzeszone niepośledniego na różne strony na-  
brały znaczenia. Nie wstrząsnęły one może  
sumieniem ministrów, bo ich natchnienia i  
postanowienia nie z tego źródła biorą watek,  
ale nie pozostały bez wrażenia i w łonie izby  
samej i wśród publiczności, nie zagrzeźłej w  
zaciętości hakatystycznej. A dla naszego  
społeczeństwa, pochopnego do oddawania się  
pessimistycznym ostatecznościom, stają się  
one i stają zapewne podniętą do odżywie-  
nia ducha i jego zahamowania, a tem sa-  
mem i do szukania i znalezienia sposobów  
ku unicestwianiu groźnych istnieniu naszemu  
zamachów.

## Korespondencye.

Rzym 18. maja.

(*Osserv. Romano* o protście papieskim. — Rząd  
włoski wobec Kościoła i Watykanu. — Don Carlos  
u Ojca św. — Ku czci matki Papięta. — Sycyli-

— Dalibóg, nie. Ja lubię wziąć, o co  
to najbardziej zazdrośny, to tam nie zdu-  
żałbym i j. wszystkiego zabrać. Dała mi sa-  
ma pani kielbas! Na zdrowie to ona nikomu  
nie pójdzie pewnie, ale jest.  
— Ale gdzieś ty wódki dostał? — za-  
dał Waclaw.  
— Oho — jak dawność zajdzie, to ja  
paniczowi rozkażę bajkę! Teraz to tą wódką  
wolno się tylko upić. Dobra ona była — niech  
panicz grafa spyta. Żeby ten dyszlowy umiał  
ją pić, toby nie zdechl. Teraz ja już sobie  
pójde, panienko. Samowar podam drwa są,  
konie dopatrzona, furmana spoilem, śpi jak  
drewno — wszystko w porządku.  
— W tę noc i zamieć pójdziesz? Żebyś nie  
miał biedy jakiej. Pocekaż do rana.  
— Nijak ja się z panienką poładzi nie  
mogę! Rozumna panienka w każdej sprawie,  
ale w lubieniu to panienka gorzej małej  
detyny.  
Wszystcy się roześmiali, nawet chmurny  
Motold.  
— Dlaczego? — spytał Waclaw.  
— A bo tak. Mam ja cholere — dziewczkę.  
Powiedzieć prawdę: nie dziewczka — ale czort.  
— Aha — ta co to dębów chciała? —  
wtrącił Motold.

— Ale, chciała! Choroba na nią! De-  
by dostała — a myśli pan, że dotrzywała  
słowa. Szelmstwo — ten babki naród —  
zrobisz to co z nim po dobroci? Tyłem miał  
po dębach, co przed dębami — kulaki! Skre-  
ciła się, dur ma w głowie. Przyjdzie chyba  
śmierć sobie zrobić — ożenić się — tfu! Żeby  
w złą porę nie powiedział.  
— Ja ci to dawno radzę, Kasyan! —  
wtrąciła Zośka.  
— Aj — panienki radzenie — to jakby  
mi cyrulik radził — gdzie wioćterze zastawic.  
Co panienka o tem wie? Tego w książkach  
nie uczą. Jedną babę sobie wwiązać na całe  
zycie. A jak obrzydnie — to co? Sprzedam  
ją komu? Żebym nie wiadomo, jak durnia spo-  
li, to go jeszcze takim towarem nie oszukam.  
Utopię — zawsze to baba — gdzieś —  
gdzieś człowiek taką robotą się paskudził? Uciec  
i ją porucić? — wstydy — od baby uciekać —  
śmiech przed ludźmi! Nijak ratunku niema.  
— No, to ja rzucić teraz! — zaśmiał się  
Waclaw.  
Kasyan popatrzał na niego — z polito-  
waniem.  
(C. d. n.)

MARYA RODZIEWICZOWNA.

## CZASYARY.

Powieść

Ciąg dalszy.

Motold z rozkoszą zmienił przemokłe  
i obłocone odzienie i przeszedł do głównej  
izby. I on się rozczarował po oryginalnem przy-  
strojeniu, ale ani się dziwił, ani zachwycał.  
Czuł, że mu było dobrze, że coś w nim  
tężało.  
Stół był nakryty na troje. Nie było słu-  
żby. Zośka podawała im potrawę, a gdy chciał  
ją wyrzucić, gdy się ceremoniał, rzekła:  
— Zapomniał pan już naszą studentką  
również i swobodę. Trzeba przypomnieć. Ja  
służę, bom gospodyni, ale swoją część zjem  
razem z wami.  
On kęs opłatka, którym się przełamali,  
zanim usiedli do wierzcy, zatrzymał przed  
swoim talerzem i rzekł do Waclawa:  
— Wiesz, że to pierwszy raz od śmierci

o jca spełniał ten tradycyjny obowiązek. Tyś  
pewnie także odwykł?  
— Jadłem na wigilę ob baraninę z ryzem.  
— A ja pieczoną gęś.  
— Nie przechwalałoby się zbyt! — za-  
śmiała się Zośka. — Zeszłego roku, żeby nie  
spędzić wigilii z Bajkowską, udałem febrę,  
a że mi się bardzo jeść chciało, gryzłam ob-  
warzanki.  
— Ale ledwie masz własny dach, wpro-  
wadzasz tradycyę. Jesteś typową kobietą.  
— Nie wiem, dlaczego bym być miała  
typowym mężczyzną. Zresztą, żeby wam ta  
wioeżera nie była ośmą ważnym w roku,  
nie wspominalibycie owej baraniny i gęsi.  
To jest drobiaż, ale zadaniem kobiety jest  
pamiętanie o drobiażkach. One stanowią o  
spokoju lub niepokoju domu, a dom to jej  
państwo.  
— Zośka, ty tak prawiś, jak dobrze  
wymusztrowana panna na wydaniu. Wolaś  
na puszczy, on żonaty, a mojego zdania o  
kobietach już nie zmienisz.  
— Kto wie! — rzekła spokojnie. — Je-  
śli przeznaczone, to zmienisz! To twoja za-  
sada przecie!  
Wyszła na chwilę do kuchni, Waclaw  
rzekł:

— To chyba nie bardzo zdrowa twoja  
żona, jeśli w Meranie zimuje.  
— Zdrowa nigdy nie była, a w domu  
spędza ledwie parę letnich miesięcy. Nie lubi  
tych stron.  
— Więc ty sam zawsze jesteś?  
— Nie mam dwie domownicy: pracę i  
troskę. Jedna mnie z drugą godzi. Zresztą,  
tak mało w domu bywam, że nawet nie wiem  
jakby tam wyglądało bez nich. Może lepiej i  
Czy ty już tu zostaniesz?  
— Nie wiem. O ilebym ludzi spotykał  
nie był zmuszony, zostałbym z Zośką. Dobrze  
mi z nią. Dziękuję ci serdecznie, żeś jej u-  
krzywdzić nie dał. Teraz bezpieczna. Ludzie  
ją potępił, ergo nie będą jej dokucać, no i  
nie pójdą z wielkiej przyjaźni. Takiej jak o-  
na w stadzie nie żyje.  
Zośka wróciła, sprzątnęła ze stołu za-  
stawę, postawiła butelkę wina, bakalie, papie-  
rosy, za nią Kasyan wniósł zapas drewna na  
komin i począł rozpałać oień.  
Już był przebrany, czysty, syty i stoso-  
wnie do uroczystości wieczoru, podpiły.  
— A to panienka wie, że dziś uda się  
dzieja? Byłoby jakaś i my dostali coś od  
dziadka panienki.  
— Bajasz, możeś chyba tam co ukradł!

chaniu. Spraw politycznych nie poruszano wcale. Jak wiadomo, Pius X. podobnie, jak jego poprzednik, nie sympatyzuje z ruchem karlistowskim i otacza największymi względami i pieczę króla Alfonsa XIII.

Don Carlos, liczący obecnie 55 lat, cieszy się najlepszym zdrowiem. Jego małżonka, ks. Marya Hohana de Montabano, pochodzi z rodu francuskiego, stale osiadłego w Czechach. Z dzieci mają księstwo jedynego syna, ks. Yajme, który służy przy gruzińskim pułku huzarów w Warszawie, oraz cztery córki. Najstarsza ks. Bianca kastyljska jest żoną arcyksięcia Leopolda Salwatora (który mieszkał lat kilka we Lwowie), druga, ks. Elwira, jest niezamężna, trzecia Beatrice jest za ks. Massimo di Roviano, a czwarta wyszła za ks. Schoenburga. Don Carlos zamierza zabawić tu przez parę dni w domu ks. Massimo, następnie wraca na stały pobyt do Wenecji.

W Vedelago, koło Treviso, odbyła się piękna uroczystość na cześć matki papieża, Małgorzaty Sanson. Z Riese, gdzie się urodził Pius X., przybył sindaco, cav. Andreazza i krewny papieża, p. Giovanni Parolin. W kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem odśpiewano wmurowaną w ścianie tablicę pamiątkową. W godzinę później odsłonięto drugą płytę wmurowaną staraniem gminy w dom, gdzie się urodziła matka Piusa X. Po południu odbył się bankiet, w którym uczestniczyli władze duchowne i świeckie; wzniesiono kilka toastów na cześć papieża. Wieczorem odbyła się serenada i wspaniała iluminacja całego miasteczka.

W Rzymie bawiła niedawno pielgrzymka sycylijska. Po postuchaniu u papieża pielgrzymi urządzili piękny owocowy swemu królowi, ks. kard. Rampolli. Kilku kardynałów, 7 biskupów sycylijskich, oraz liczne grono wybitniejszych przedstawicieli pielgrzymki udało się do mieszkania b. sekretarza stanu, by mu złożyć cześć. Jeden z purpuratów podniósł zasługi, jakie kard. Rampolli oddał Kościołowi w czasie 15 letniego urzędowania. Sycylijczycy są dumni, iż jednego z największych kardynałów mogą zaliczać do swych rodaków. Serdeczna odpowiedź ks. kardynała wywołała wśród zebranych wielki entuzjazm.

Z B. Remza, koło Turynu nadeszła tu wiadomość, że pierwszy kapelan królewski, mons. Giovanni Lanza, jest ciężko chory. Papież przesłał mu swe błogosławieństwo, król i królowa telegrafowali, życząc polepszenia zdrowia. Mons. Lanza liczy lat 60 i jest chory na nerki.

Ekminister Nasi nie został dotąd odszukany; śledztwo prowadzi się energicznie i przybiera coraz to szersze rozmiary. Wczoraj z rana dwaj komisarze policji udali się do ministerstwa oświaty i aresztowali b. szefa sekcji w gabinecie Nasiego, radcę Antoniego Consiglio. Ponieważ on uchodził dotąd za nieposzlakowanego, uwięzienie jego wywołało w mieście wielkie wrażenie. W mieszkaniu Consiglio obłożono aresztem wiele papierów i przedmiotów wartościowych.

Na podstawie listu anonimowego przeprowadzono rewizję w mieszkaniu rady Florilli, dyrektora działu starożytności i sztuk pięknych Doniesiono, że Florilli przechowywał pod swym łóżkiem, w pace część przedmiotów, skradzionych przez Nasiego. Rewizja była bezowocna, skutkiem czego Florilli został wypuszczony na wolną stopę. Zona i syn Nasiego są pod dozorem policyjnym. Podo bno syn ma zostać aresztowany.

W dzienniku socjalistycznym *Avanti*, a za nim i w innych pojawiła się sensacyjna wiadomość, że sądowi będzie oddany drugi ekminister, Galimberti, który piastował tękę poczt i telegrafów. Prasa zarzuca mu, że w czasie swego urzędowania dopuścił się szeregu defraudacji. np. że z kasy państwowej zabrał 250000 lir na podóz posłubną, że przywłaszczył sobie drogiocenny zegar, będący własnością ministerstwa itp. Wobec tych pogłosek ministerstwo poczt i telegrafów przeprowadza ścisłe dochodzenia, które dotąd nie wykazały żadnej winy Galimbertiego. Ten ostatni zaskarżył redaktorów gazet *Avanti*, *Lavoro* i *Giono* o obrazę honoru. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że ciężkie zarzuty wspomnianych pism nie mają uzasadnienia i że honor Galimbertiego wyjdzie z tej próby ogniowej bez szwanku.

K. Roszczyk.

## Wojna rosyjsko-japońska.

### Car do armii.

Wojsku potrzeba iskry elektrycznej, którą raby je ożywiła — tem bardziej, że wśród tyłu dowódców i generałów rosyjskich nie ma ani jednego imienia, któreby tę siłę ożywiła posiadało. Zadane z tych nazwisk nie dotąd nie mówię, nie stało się hasłem — nawet takim, jakim był w wojnie tureckiej awanturzysta Skobielew, za którego nie więcej nie przemawiało, tylko do szaleństwa posunięta odwaga osobista. Przez chwilę popularnym było imię Kuropatkina; skoro się jednak okazało, że nietylko nie zdołał przeszkodzić światnemu przejściu Japończyków przez rzekę Jalu, lecz nawet nie umiał zapobiedz temu, aby cofnięcie nie stało się dla Rosyan dotkliwą i demoralizującą klęską — urok jego imienia znacznie zmalał. W tym celu, aby ducha tego podnieść, udał się car z następcą tronu do trzech najwziętszych okręgów wojskowych, do moskiewskiego, kijowskiego i charkowskiego, wśród nich bowiem, zwłaszcza w ostatnim, propaganda socjalistyczna rozgłębiona jest najsilniej, a więc zarazem mogła i rezerwistów, jako od lat kilku odwykli od mundur i dyscypliny wojskowej.

W kołach wojskowych panuje opinia, że car, skoro nowa mobilizacja będzie gotową, co nie nastąpi przed sierpniem, uda się wte dy, wraz z następcą tronu, na czele nowej dobrze zorganizowanej i kilkakroćdotychczas armii na daleki wschód i tam, wedle tradycji cesarskiego domu, obejmie sam dowództwo. Dodac trzeba, że w sierpniu przypada również spodziewany czas rozwiązania carowej.

### Z Warszawy

donoszą: Ze wszystkich kontyngentów armii najmniej naruszone dotąd warszawski i wileński. Nawet kijowski, choć także do składu wielkiej armii pogranicznej należący, wyśle niebawem część rezerw i linii na plac boju. Od nas jednak i z Litwy, prócz niewielkich oddziałów t. zw. ochotniczych, a ta-

kże dość znacznej liczby koni, dotąd nie wysłano poważniejszych sił. Widocznie pomimo zapewnień o „rosnącej i wzmagającej się coraz bardziej przyjaźni Niemiec dla Rosyi” nie chce Rosya pogranicza pozabawiać armii.

### Straty floty japońskiej.

Jednego dnia poniosła flota japońska w pobliżu Portu Artura dwie ciężkie straty: jeden krążownik z powodu panującej mgły zderzył się z drugim i zatonał; jeden okręt bojowy natknął się najpierw na jedną, a wkrótce na drugą minę i także zatonał, a stało się to już na pełnym morzu, bo o 18 kilometrów od brzegu, co jest nieco dziwną okolicznością. Wypadki te w niczem nie zmieniają dotychczasowego stosunku obustronnych sił morskich: flota rosyjska ruszyć się nie może. Ale flota japońska została osłabiona, a nadto zamiast w zupełności opanować się ochronie lądowania wojsk lądowych, będzie zmuszona część swoich sił znów używać na blokadę Portu Artura, skoro wyjazd z niego jest już o tyle wolny, że torpedowce rosyjskie, chociaż z trudem na pełne morze zapuszczają się mogą.

W Rosyanach obudzi się zapewne nadzieja, że siły ich morskie zrównają się z japońskimi.

Sądzą oni nawet, że się im uda pokonać opór, zwłaszcza Anglii, przeciw przepuszczeniu floty czarnomorskiej przez Bosfor i Dardanele. Pisma londyńskie donoszą z Odesy, że cała flota czarnomorska otrzymała nakaz trzymania się w pogotowiu; że jest nadzieja porozumienia się z Turcją, która zezwoli tej flocie połączyć się z balticką i popośpu z nią wyruszyć do Azji wschodniej. Na razie odbywa flota czarnomorska ćwiczenia koło Krymu. Równocześnie donoszą z Kopenhagi, że tamtejsze towarzystwo morskie sprzedało kilka okrętów pewnej rosyjskiej firmie morskiej i okręty te pod banderą niemiecką odpłynęły do Odesy.

Sprawa ta porusza już od niejakiego czasu prasę i dyplomację. Z podpisanych na traktacie berlińskim mocarstw zapewne jedna tylko Anglia sprzeciwiłaby się przeprowadzeniu rosyjskich okrętów wojennych przez Bosfor. Turcyjca sama zezwolenia dać nie może i opór choćby tylko jednej Anglii przy gwałdziłby flotę czarnomorską do tego jeziora. Właśnie w tej chwili zebrała Anglia pod Malorką (wyspą hiszpańską na Śródziemnym morzu) ogromną flotę, ze stu okrętów złożoną. Czyby to nie było upomnienie dla Rosyi?

### Stracone okręty.

Strata japońskiego krążownika „Joszimy” nie jest dotkliwa. Był to krążownik drugorzędny, bo w r. 1892 zbudowany i jeden z najmniejszych japońskich okrętów wojennych, o pojemności 4200 tonn i sile 15500 koni, 36 działach i pięciu torpedach. Natomiast niepowetowaną jest strata „Hatsuse”. Był to jeden z największych w świecie, bo o pojemności 15240 tonn, 50 ciężkich działach i czterech torpedach, podczas gdy największe rosyjskie bojowniki „Cezarzewicz” i „Retwizan” tylko 12900 tonn pojemności posiadają. „Piotrowski” był o 300 tonn mniejszy od „Hatsuse”.

Osada „Joszimy” wynosiła 360 ludzi, z których tylko 90 ocalało. Osada „Hatsuse” liczyła 760 ludzi, a tylko 300 ocalało. Telegram rosyjski zapewnia, że ogółem zginęło przeszło 700 ludzi; pytanie tylko, skąd się Rosyjanie tak przed o tem dowiedzieli. Według ostatniego telegramu z Tokio zginęło z „Hatsuse” 3 kapitanów i 32 oficerów i podoficerów, a z „Joszimą” 2 kapitanów i 30 oficerów i podoficerów.

Z Paryża donoszą, że krążownik rosyjski „Baga ty r”, który przy ściganiu japońskich okrętów przewożonych rozbił się był koło Władywostoku, obecnie zatonął.

### Na morzu.

Z Tokio donoszą: Kontradmirał Togo, nie identyczny z dowódcą floty, wiceadmirałem Togo, donosi, że przybył w pobliżu Portu Artura wkrótce po zatonięciu okrętu „Hatsuse” i odparł atak rosyjskich torpedowców w Portu Artura. Tego samego wieczora przybył Togo do zatoki Peczi. Dnia 16. maja zrekonoskował wybrzeże w pobliżu Kinczu i ostrzeliwał je.

Admirał Hosoya donosi, że 4 pancerniki wraz z trzema eskadrą kryły lądowanie wojsk w nowym miejscu, którego admirał nie wymienia. Prawdopodobnie chodziło o Takuszan. Dnia 19. zaczęło się tam lądowanie wojska z wielkim pośpiechem.

Z Szangaju donoszą, że dwa rosyjskie kontrtorpedowce wypłynęły z Portu Artura i udały się na pełne morze. Japończycy natychmiast przed wejściem do portu poukładali miny, tak aby statki te w razie, gdyby miały wracać, natknęły się na nie i zatonały.

### Na lądzie.

W Petersburgu obiegła pogłoska, że Kuroki i został z wielkimi stratami odparty, ale urzędowego potwierdzenia nie ma.

Z Berlina zaś donoszą, że japońskie kolony są już tuż koło Mukdena. Dwie japońskie kolony maszerują z Matsiantin na wschód i niedaleko od Mukdena ku Mukdenowi, aby odcieść Kuropatkinowi odwrót do Mukdena. Jest to rzecz niemożliwa.

O starciu pod Kinczu (blisko Portu Artura) donosi raport japoński, że Rosyjanie mieli tam 16 dział szybkostrzelnych. Wojska rosyjskie składały się z 5, 14 i 16 pułku strzelców, które na polu bitwy zostały 30 oficerów i żołnierzy. Ogółem straty Rosyan wynosiły mają 800 ludzi.

ciężka klęska zagraża Rosyanom, mianowicie brak mięsa. Z Petersburga donoszą, że wśród bydła, przeznaczonego na daleki Wschód, wybuchła zraza. Wśród wojska uczuć się daje brak świeżego mięsa. Minister wojny zarządził, aby do Mandżuryi wysłano konserwy mięsne.

### Kroniczka wiedeńska.

#### Wiedeń 20. maja.

(Maitre de plaisir. — Korso majowe. — Białe miasto. — „Dyplomata” i teoria p. Babra).

Wiedeńscy lekacy rozrywki i zabaw mogą być teraz spokojni, bo w osobie pana

Silberera powstał dla nich nowy *maitre de plaisir*. Wprawdzie nim jeszcze nie jest, lecz niezawodnie nim zostanie. Radny miasta Wiednia, poseł na sejm dolno-austriacki, p. Wiktor Silberer jest z zawodu sportmanem. W rzeczach sportu — ćwiczenie stanowi „grunt”. Pan Silberer dotychczas dowiódł światu, że umie jeździć konno, balonem, samochodem, że umie pływać i na łyżwach biegać, bić się i strzelać a nawet z wielkim powodzeniem finansowym redagować dziennik sportowy. Nie dowiódł dotychczas tylko zdolności na *maitre'a de plaisir*. — nie ma humoru, pomysłowości ani zdolności reżyserkich. Ale cóż to szkodzi? Wszak w rzeczach sportu rozstrzyga *training*. Więc p. Silberer się dowiezy.

Zaprojektował wielki festyn majowy w Praterze, Festyn, w którym miał brać udział dwór i wszystkie sfery ludności wiedeńskiej. O tym festynie, zatytułowanym przez p. Silberera „Korso majowe”, wspominałem w poprzednim liście. Korsó majowe miało być pierwszą próbą nowego rodzaju sportu, jakiemu się p. Silberer oddaje. Jak na pierwszą próbę wypadł festyn bardzo lichy... Ze pogodą nie dopadała, to nie wina aranzera. Zimno dokuczliwe i wiatr nie są pożądanymi gośćmi przy festynie na otwartem powietrzu. Panie, które wybrały się w leucyjnych toaletach, nie mogły się nimi popisać, gdyż z powodu przenikliwego zimna musiały się owinać w mantyle i plety. Panowie podnieśli kciżnicze i ręce powkładali w kieszenie okrywki. Ale nie tylko aura — lecz i usposobienie uczestników festynu było mroźne, gniewne prawie. W głównej alei praterowej przewijało się wprawdzie kilka tysięcy powozów, lecz panowała przemyt grobową ciszą. Reprezentowane były wszystkie sfery towarzystwa wiedeńskiego, lecz może właśnie dla tego powozy mięły się, nie zwracając na siebie uwagi. Gawiedź wiedeńska, tworząca zwykle sztafeta przy tego rodzaju uroczystościach, mściła się za rozczarowanie, czyniąc o przejeżdżających złośliwie i zjadliwe uwagi.

— A to dopiero czupieradło, a jak się wymalowało!

— Zmiluj się Boże. Biedne koniska ciężka mają pracę taką wieść armatę!

— Mogła także w domu zostać, ta rzeczniczka z Hernalsu! Jak jej się policzki świecą, jakby je kto sadłem wymascił.

— O tym szykowno także wkrótce w rubryce z „izby sądowej” czytacie chyba będziemy. Rozbija się po mieście na „gumach” a nie orze ani sieje!

— Widzisz tę wymalowaną w wielkim białym kapeluszu, ze wspaniałem boja ze strusich piór — to jego mitraljesa, czy jak się to nazywa.

— To także piękna para. On po całych dniach gra w karty, a ona? ona znowu inny ma interes.

Tych kilka próbek wystarczy ohyba. Więc korsó się nie udało. Ponieważ atoli podstawą wszelkiego rodzaju sportu jest ćwiczenie, więc p. Silberer się dowiezy i już drugie zapowiedział korsó. Tym razem kwiatowa. Zobaczymy, jaki z p. Silberera — ogrodnik.

O ile się korsó nie udało, o tyle udało się dyrektorowi Steinerowi otworzyć „Venedig in Wien”. Dyrektor Steiner w tym sezonie nazwał Venedig „die weisse Stadt”, bo wszystkie budynki na biało pomalowane, a od tysiąca świateł elektrycznych tak jest jasno, jak... w biał dzień. Niepotrzebnie się p. Steiner wysłał, by co roku inną wyszukał nazwę. Najracjonalniejszą byłaby przecież „Wien in Wien”. Wszystkie zalety Wiednia, Wiedeńczyków i Wiedenek, o których się dużo słyszy a niestety tak rzadko zresztą spotyka, nagromadziły się na tym planecie. Obok zalet i wady Wiedeńczyków rozlokowały się w Venedig, a zwłaszcza w pawilonach z winem szampańskim...

W Venedig życie się budzi, a w teatrach wiedeńskich zamierzać poczyna. Na scenie Burgteatru wystawiono onegdaj „Dyplomatkę”, komedję młodego Wiedeńczyka Pserhohofera. Komedia Pserhohofera dowiodła, że w Niemczech ta gałęź produkcji literackiej zupełnie podupadła dla braku talentów. Swoją drogą dla kogoś, który ma tyle dobrych znajomych i przyjaciół, jak p. Pserhohofer — talent jest zbędny. Sukces takich autorów ułożyłobyż nawet w stałą formułę matematyczną. Znajomy X (n+1) = furora. Autorowi „Dyplomatkę” popsuła się furora, ponieważ między „znajomymi” brakło widać krytyków teatralnych. Ci zgodnie stwierdzili — klęka. Mimo tej zgodności zdań co do wartości literackiej i scenicznych zalet sztuki Pserhohofera, krytycy z okazji wystawienia „Dyplomatkę” podzieliłi się na dwa obozy. Zapomniałem atoli wspomnieć, na czym polega cały „dowcip” komedyi. Bohaterka sztuki przez trzy akty stara się uchodzić za wielką dyplomatkę, obznajomioną dokładnie z misteriami miłości, a w trzecim akcie okazuje się, że wielka dyplomatką — to zwyczajna geś. Otóż jedni z pomiędzy krytyków stają w obronie tradycji Burgteatru i twierdzą, że wystawienie podobnych sztuk, jak „Dyplomatkę”, jest tych tradycji profanacją — inni zaś, jak p. Bahr, w swój cyniczny sposób dowodzi, że Burgteatrowi i głupie sztuki wystawiać wolno, że nawet powinien, bo jako teatr nie obliczony na zysk i na taki zbytek pozwolił sobie może „Tradycja” — to furda, to same przestarzałe sentymentalizmy. Modernistyczna kazuistyka. Niech żyje tandeta! Dla lepszego zrozumienia teorii p. Bahra nadmieniam, że wystawiono niedawno także jedną z jego sztuk na scenie Burgteatru, która upadła z krzesłem. może nową ma w tece?.. (O—).

### Brak parafii polskich we wschodniej Galicyi.

#### Stryj 20. maja.

Słusznie w *Gazecie Narodowej* z dnia 11. b. m. podniesiono, iż między innymi powodami do agitacji ruskich wśród Huculów Żabiego i okolicy przyczynia się brak stałej tam parafii polskiej. Trudno zaprawdę uwierzyć, że stan ten tyle lat już tam trwa i nikt, zdaje się, nie pomyślał na seryo, aby mu zaradzić. Teraz dopiero ostatnie rozruchy wśród ciemnego ludu zwracają na te opłakane stosunki i zaniedbanie najbardziej z biednych uwagę tak sfer duchownych, jak i o. k. rządu krajowego i sadzimy, że zaradzić im skutecznie.

Lecz nietylko w okolicy Żabiego tak

dotkliwy jest brak parafii polskich. Podobnie ma się rzecz i w Stryjskim. Tutaj — że wymienimy jedną tylko okolicę Skolego, mamy również opłakane stosunki. Parafia tam ma także jednego tylko kapłana polskiego i jest bardzo lichy uposażona a rozciąga się na 6—7 mil w górach, gdzie przystęp, zwłaszcza w zimie i wśród roztopów wiosennych i jesiennych, jest bardzo utrudniony, a niekiedy wprost niemożliwy. Należy do parafii polskiej w Skolem nie mniej, niż 35 wsi, w których rodacy nasi, nie rzadko pochodzący z rdzennie polskiej szlachty, zupełnie zuchweli i już oddawna z braku opieki duchownej polskiej i narodowej przepadli dla obrządku i narodowości naszej. Na dowód wystarczy wymienić następujące wioski, jak Chaszczowanie, Międzybrody, Orawe, Orawczyk, Ryków, Tarnawki, Tyrowiec i Tyrowice, gdzie już niema obecnie ani jednej duszy ob. l. a. c. a w innych wioskach, mających do kościoła polskiego od 1 aż do 5 nawet mil zaledwie jeszcze po kilka osób jakby cudem utrzymano się przy obrządku rz. kat.

We wsi Koroczynie, należącej również do parafii polskiej w Skolem, skąd wywodzi się znany w całej Polsce sławny ród Korczyńskich, włościანი tamtejsi tegoż nazwiska, acz pamiętają jeszcze o swem pochodzeniu szlacheckim i polskim (niektórzy mają nawet dokumenty na to), poprzehodzili na „ruskie” jedynie z powodu — jak mnie zapewnił — zaniedbania ich ze strony duchownej i narodowej polskiej. Wróciłoby jednak chętnie na obrządek łaciński, gdyby mieli kościół i kapłana polskiego na miejscu. Z całej tej wioski, oddalonej od Skolego o półtora mili, pozostało łacinnikom zaledwie 59 dusz. Dodac też należy jeszcze jedno.

Parafia Skole pod względem obszaru, jaki zajmuje, jest tak rozległa, iż w jej obrębie leżą oprócz samego miasta Skolego, następujące stacje kolei żelaznej Lwów-Lawoczne: Synowódzko wężne, skąd pochodzi przeważnie nasi „bojki” lwowscy, dalej Dębina od strony miasta Stryja, następnie stacje: Hrebenów, Zelemlanka, Tuchla, Rózanek, Sławsko i Lawoczone od strony granicy węgierskiej. Otóż na wszystkich tych stacjach są łacinnicy, a w Lawocznem, jako stacji granicznej, jest nawet personal kolejowy doły liczny obrz. łac., który tylko z trudnością wielką i to koleją dostać się może niekiedy na nabożeństwo polskie do Skolego albo do Stryja.

Natomiast lud prosty, mieszkający w górach po obydwóch stronach wylączonych stacji, nie mający łatwego i bliskiego przystępu do kolei, całemi latami nie słyszy ani kazania, ani pieśni, ani mowy polskiej. Nawet raz na rok, w czasie wielkanocnej powodzi św., nie zobaczą biedacy kapłana polskiego u siebie, któryby z nimi jako pasterz duchowny pomówił i pojednał ich z P. Bogiem. Cóż więc dziwnego, że lud ten zruszczał, że zdziczał niemal i że ulega najrozmaitszym nałogom, a nawet zbrodnim.

W bieżącym roku, w miesiącu czerwen, odbędzie najprzew. ks. arcybiskup dr. Weber wizytę kanoniczną w Skolem. Trudne bardzo będzie tam miał zadanie dostojny arcybiskup, ale żywym nadzieję, że rozpatrzywszy się w warunkach parafii skolejskiej, wdroży odpowiednie kroki i nie pozostawi od wieków zaniedbanego i opuszczonego tam ludu w dotychczasowym opłakany stanie!! E.

Znaną jest czytelnikom naszym sprawa rzekomego sporu między wydziałem kraj. a Kołem polskiem. Podaliśmy już w tej kwestyi wyjaśnienia członka wydziału kraj. p. Romanowicza, jak niemniej referenta w Kole polskiem p. Marunowicza. Dziś zamieszczamy w dosłownem brzmieniu:

### Odpowiedź Koła polskiego w Radzie państwa

uchwalona na posiedzeniu z 9. maja 1904 na memorjalny wydziału krajowego w sprawie regulacji rzek.

Do Jego Ekscelencyi, Jśnie Wielmożnego Pana Stanisława Badeniego, marszałka krajowego, Jego Ces. Król. Mości rzczyw. tajnego rady itd. itd. we Lwowie.

Ekscelencyo!

Pismo wydziału kraj. z dnia 18. marca 1904 l. 110.803 wraz z dołączoną do niego drukowaną odbitką odezwy do przydykum namienionictwa z tej samej daty, w przedmiocie regulacji górnych biegów rzek w kraju naszym, przedłożyłem, jak tego żądał wydział kraj., Kołu polskiemu w radzie państwa pod rozwagę kolegiąlną. Mam zaszczyt udzielić niniejszym W. Eksk. wynik przeprowadzonej nad tem rozprawy, z uprzejmą prośbą o podanie go do wiadomości wydziałowi krajowemu.

Koło polskie w zupełności podziela przekonanie wydziału kraj. o nieodzownej konieczności regulacji górnych biegów rzek, rozumiejąc, iż roboty regulacyjne na środkach i dolnych przestrzeniach rzek nie mogą być narazane na zasunięcie żwiru i zniszczenie przy pierwszej lepszej powodzi wskutek pozostawienia górnego biegu w dzikim stanie, jak się zdarzyło np. w r. 1903 na rzece Sole. O ile więc chodziło o regulację górnych biegów rzek i o zabudowanie potoków, stojących w związku z kanałami spławnymi, Koło polskie w toku wszystkich rokowań z rządem, które poprzedziły wniesienie do sejmiku projektu ustawy o regulacji rzek, nie pominięło ani na chwilę tej ważnej sprawy, lecz starało się owszem uzyskać zapewnienie ustawowe, iż te roboty będą wykonane — co się też stało w postanowieniach §. 14. ustawy galicyjskiej o regulacji rzek kanałowych. O ile zaś pożądana jest wyszczególnienie rzek i potoków, które miałyby być objęte temi robotami, to wiadomo Kołu polskiemu, że rząd restryktem z dnia 5. października 1903 l. 40.561 M. l., który miał być udzielony wydziałowi kraj., oświadczył gotowość przystąpienia do rewizyi ustawy z 18. IX. 1903, wówczas, gdy dyrekcyja dla budowy dróg wodnych będzie w możności orzec, które z potoków tudzież górnych biegów rzek, wymienionych w projektowanej przez wydział kraj. noweli, a nawet i inne jeszcze, zostają w związku z kanałami w myśl §. 6. ustawy z 11. czerwieca 1901 nr. 66 dr. u. p. o budowie dróg wodnych. Dalej oświadczył rząd w tem piśmie, że przy rewizyi galicyjskiej ustawy

o regulacji rzek zgodzi się na podwyższenie udziału skarbu państwa na 60% kosztów, przynajmno go na fundusz budowy dróg wodnych. Zdaniem Koła polskiego tem oświadczeniem rządu jest zapewnienie usunięcia nierównomierności w traktowaniu Galicyi i Czech w tym względzie.

Budowa zbiorników wody zapasowej w górach, potrzebnych do zabezpieczenia różnego stanu wody w kanałach spławnych w każdej porze roku, z natury rzeczy powinna być również dokonana na rachunek budowy dróg wodnych, i kosztem przeznaczanego na to funduszu. Postanowienia § 13. pań. ustawy o budowie dróg wodnych z 11. czerwieca 1901 nr. 66. dz. u. p. nakazują dalej uwzględnić interes gospodarstwa wodnego w ogóle, a w szczególności potrzeby nawodnień i odwodnień dla celów melioracyjnych, zarówno przy projektowaniu kanałów, jak niemniej także i przy regulacji rzek, stanowiących z niemi jednolitą sieć. Jeżeli przeto czeška ustawa z 13. lutego 1903 nr. 31. dz. u. kraj., o regulacji rzek kanałowych zawiera istotnie bardzo szczegółowe postanowienia co do rozmaitych robót technicznych, jakie przy tem mają być wykonane — to ta okoliczność nie wyklucza ustawowo zagwarantowanego obowiązku wykonania analogicznych robót i w Galicyi. Zarówno w państwowej ustawie kanalowej, jak i w krajowej ustawie o regulacji rzek kanałowych jest zastrzeżony dla wydziału krajowego odpowiedni wpływ na ustanowienie projektów technicznych wszystkich robót. Będzie przeto miał wydział kraj. sposobność baczyć, ażeby w kraju naszym regulacja rzek była dokonana według tych samych zasad technicznych, jak w Czechach — nie gorzej. Ze zaś wchodzące w ten zakres uwagi i wnioski wydziału krajowego będą zawsze najusilniej popierane przez reprezentację kraju naszego we Wiedniu — o tem zdaje się wątpliwość nie można.

Czeška ustawa zawiera zresztą więcej szczegółowe postanowienia i z tego także powodu, że tamtejszy wydział kraj. i namienictwo pragskie miały przed wejściem tej sprawy na porządek dzienny w sejmie zupełnie gotowe plany i kosztorysy — aż do najdalej sięgających szczegółów. Te techniczne prace przygotowawcze uwzględniały nie tylko potrzeby żeglugi, budowy rezerwarów wodnych w górach, ale także interesa rolnictwa i przemysłu. Gdy nasz sejm przystąpił do r. 1901 do uchwalenia ustawy o regulacji rzek, ani wydział kraj. galicyjski ani też rząd nie mogli mu dostarczyć tych szczegółów technicznych, jakimi rozporządzał sejm czeški. Musiał więc nasz sejm ograniczyć się do załatwienia sprawy w granicach, objętych przedłożeniem rządowem, jakie miał przed sobą.

Jeżeli zaś wydział kraj. mniema, iż lepiej byłoby, gdyby sejm był wówczas uchwalenie ustawy o regulacji rzek odczytał, to odpowiedź na taką uwagę nie należy ani do Koła polskiego w radzie państwa, a tem mniej do przydykum namienictwa, do którego wydział kraj. z niem zwraca się — ale zdaniem naszym do sejm.

Wydział krajowy uważa za konieczną korekturę rzekomego błędu, popełnionego przez sejm przy uchwaleniu ustawy z 18. września 1901 nr. 103. Dz. u. kraj. o regulacji rzek kanałowych, której poszczególne postanowienia piętnuje wydział kraj. jako „niefortunne” lub nawet „niekorzystne dla kraju” — za pomocą przedłożonego przezeń weszło-rocznej sesji sejmowej projektu noweli do §§. 14. i 15. teje ustawy. Sejmowa komisya wodna uznana za stosowne, nie przedłożyła tego wniosku wydziału kraj. sejmowi do uchwalenia. Koło polskie nie uznaje się za powołane do badania powodów takiej uchwały sejmowej komisji, a tem mniej do krytyki tego postępk.

Musimy tylko stwierdzić, na podstawie udzielonych nam ze strony o. k. rządu informacyi, że myli się wydział kraj., gdy uważał, iż z sumy 75,000.000 koron, przeznaczonych ustawą państwową na regulację rzek kanałowych w okresie czasu 1904—1912 pozostaje jeszcze 8,720.000 koron do dyspozycji. Z tej sumy bowiem, jaka jeszcze jest wolną, mają być także pokryte w myśl §. 5. państwowej ustawy kanalowej jeszcze dotyczące na regulację rzek na Sławku, tudzież w dolnej i górnej Austrii. Właśnie są w toku rokowania o wymiar dotacyi dla tych krajów koronnych, i dotyczące te pochłona przypuszczalnie około połowy reszty z owej reszty z 75,000.000 kor. nie zajętej na rzecz Czech, Morawy i Galicyi, których sejmy ustawy o regulacji rzek już uchwały.

Naturalnie, że Koło polskie, a zapewne i wydział krajowy nie zaniedbają niczego, ażeby możliwie jak najwięcej można uzyskać dla naszego kraju z kwoty, jaka pozostanie jeszcze do rozporządzenia po zaspokojeniu Sławki, tudzież Dolnej i Górnej Austrii. Lecz ryczałtowe zajęcie całej sumy, jaka obecnie jest jeszcze do rozporządzenia, wyłącznie dla Galicyi — niestety przeprowadzić się nie da.

Wydział krajowy widzi pokrzywdzenie Galicyi w tem, iż Czechy otrzymały z 75-milionowej dotacyi 35 milionów koron. Rachunkowo przedstawiają się koszty projektowanego uregulowania rzek kanałowych w Czechach, Morawii i Galicyi, tudzież dotacyi z wyrażonej powyżej sumy 75 mil. koron jak następują:

- a) W Czechach obliczone są koszty ogólne na 63 mil. koron. Na pokrycie tego wydatku otrzymać mają Czechy z 75-milionowej dotacyi na rzeki kanalowej 35,000,000 kor. (na regulację górnej Łaby i Aupy) a fundusz krajowy ma pokryć sumę 25,000.000 koron.
- b) Na Morawie koszty ogólne regulacji rzek kanałowych wynosiły mają koron 15,680,000 a na poczet tej sumy dostarczył ma skarb państwa 9,420,000 koron, kraj 6,260,000 k.
- c) W Galicyi mają wyznosić koszty regulacji rzek kanałowych 26,361,000 koron, z której to sumy pokryć ma skarb państwa 19,398,600 k., fundusz krajowy 6,962,000 k.

Sumy powyższe, przeliczone na procenta, przedstawiają stosunek konkurencyi skarbu państwa i funduszy krajowych w trzech krajach koronnych, które obecnie już mają

Dodatek.

**TAPETY i story** **A. Krzysztofowicz** **Lwów — Hotel George'a.** **Wzory wysyłam franco.**

ustawy o regulacji rzek kanałowych, w sposób następujący:

ma dostarczyć państwo kraj		
a) na Czechach	60%	40%
b) na Morawie	60%	40%
c) na Galiicyi	73-55%	26 45%

Z dotacji 75-milionowej, wyznaczanej ustawą kanałową na regulację rzek, otrzymała Czechy właściwie tylko 58-53%, ponieważ 1-66 pokryje wprowadzić skarb państwa, ale z funduszu melioracyjnego.

Czyż wydziały tu rozdział kosztów zechce wykrajać, uważać za krzywdę Galiicyi w porównaniu z Czechami?

Miło nam zawiadomić W. Ekscelencję, że drugi postulat wydziału kraj. co do urządzenia w kraju naszym ekspozytury dyrekcyj budowy dróg wodnych, co było także zawezwał postulatem Koła polskiego, bę dzie się spełniony. Ekspozytura ma być ustanowiona już w bieżącym roku prawdopodobnie od września w Krakowie.

Kończąc, nie możemy zataić, że polemizy ton odeszy wydziału kraj. do prezydium namiestnictwa i zawarta w niej ciępa krytyka — zarówno działania tych, którzy przygotowali we Wiedniu przedłożenie rządowe o regulacji rzek, jakoteż i samej ustawy, przez sejm uchwalonej — wywarły w Kole polskim niemiłe wrażenie — a to tem bardziej, że krytyka oparta jest w znacznej części na przypuszczeniach, niezgodnych z istnym stanem rzeczy.

Raczej przyjąć Ekscelencyo przy tej sposobności zapewnienie naszego wysokiego pozawania:

Prezes Koła polskiego: *Apollinary Jaworski.*

Wiedeń. 9. maja 1904.

## Anarchiści ruscy.

Lwów 21. maja.

Propaganda wyrotowa wśród ciemnych mas ludu ruskiego w Galicyi postępuje w tempie gorączkowym i ognarza z dniem każdym coraz to szersze kręgi. Gdy swego czasu przed forum publicznem oświadczone, że agitacja w mowie i piśmie zmierzają wprost do czynów karygodnych, posłowie ruscy i prasa ruska odparła to twierdzenia jako „wymysły”, „oszczerstwa” itp. Głoszone, że za karygodną agitację jednostek przeważnie ludzi bardzo młodych i nieoświeconych nie mogą odpowiadać poważne stronnictwa, a tem mniej cały ogół ruski. Gdy podniesiono, że *Hajdamuki* apostoluja wśród ciemnych mas włościanstwa ruskiego zbrodnicze idee Gonty i Zelaźniaka, twierdzili posłowie i prasa ruska odczytując, że z tem „pismem” nie solidaryzują się poważniejsze sfery ruskie i że owa „gazetka” nie jest wyrazem opinii społeczeństwa ruskiego.

Fakty jednak świadczą o czemś zgoła przeciwnem. Nikt bowiem inny, jak tylko owi „poważni” posłowie ruscy odczytują, w parlamencie „najważniejsze” artykuły *Hajdamaków*, artykuły w najwyższym stopniu podlegawcze, propagujące już nie idee radykalne, ale wprost anarchię, w myśl hasła, „bez chłopca, pana i popa”. Odczytywanie skonfiskowanych artykułów *Hajdamaków* stanowi główne zajęcie w radzie państw. niektórych posłów ruskich. *Hajdamuki* drukują ich całe długie szeregi. Jest to więc dowodem wymownym, że ruscy „wybrańcy narodu” solidaryzują się ściśle z tymi, którzy podnoszą do wysokości ideałów „poświęcone może”. Ze zaś za *Hajdamakami* solidaryzują się i „poważni”, codzien na prasa ruska, dowód w tem, że główny organ wielkiego, narodowieckiego obozu, *Dziło*, zamieszcza bezustannie reklamy dla *Hajdamaków*, podając treść każdego numeru, a zresztą *Hajdamaki* kuja oręż w tej samej kuźni (przy ul. Batorego), z której i samo *Dziło* wychodzi.

W owej kuźni powstała też cała biblioteczka ludowa broszur, przez prokuratorę skonfiskowanych, a skutkiem odczytania ich w parlamencie ziminimowanych Za bagatelo 13½ ct. może każdy otrzymać 12 książeczek. (Oto kilka nagłówków owych broszur: „Chłopski strajk”, „Strajkujcie!”, „Chłopskim kożchem”, „Złodziejska ręka”, „Śmiertelna sprawa” itd.).

Najwymowniejszym jednak dowodem, że partya narodowiecka i jej organ wykonawczy „Narodna rada” szerzy wśród ludu ruskiego idee wyrotowe, anarchistyczne, jest to, co stronnictwo ukraińsko-narodowe głosi za pośrednictwem swego oficjalnego organu ludowego *Swoboda*, która, nawiasem mówiąc, podobnie, jak *Hajdamaki*, znajduje się wraz z *Dziłem* pod jednym dachem.

Na czele ostatniego (19) numeru z 19. bm. pisma *Swoboda*:

...Teraz jesteśmy w wielkim klopotcie. Mianowicie dlatego, że nie ma rady państwa i nie ma gdzie wnosić interpelacyi, nie wiemy, co pisać, bo prokuratora wszystko (?) konfiskuje.

Tu nadmieniamy, że z przytaczanych przez nas częstokroć cytowań z gazet ruskich czytelnicy mogli się łatwo przekonać, jak prokuratora jest pobłażliwy wobec prasy ruskiej, która bezustannie zjeje jadem nieważki przeciw obywatelom tego państwa i współmieszkańcom ludności ruskiej w kraju naszym.

„Aby nam gazety nie konfiskowano — pisze dalej *Swoboda* — my musimy odłożyć pisanie własnych artykułów od czasu, kiedy się zbierze rada państwa (w ten czas poleca mi sobie). Teraz musimy (?) wziąć sobie do pomocy protokoły posiedzeń rady państwa, których prokuratora nie może konfiskować. Oczywiście, że zmuszeni pomagając sobie protokołami parlamentarnymi, będziemy wybierali rzeczy najsmaczniejsze. A są tam rzeczy, od których włosy dębem stają. Do numeru dzisiejszego wybieramy rzeczy, jakich u nas jeszcze nigdy nie drukowano, od kiedy na Rusi znana jest sztuka drukarska. Tego, co się znajduje w tych interpelacyach, któreśmy wybrali do dzisiejszego numeru, do tychczas żaden Rusin nie powazył się ani nomyśleć, nie to dopiero napisać”. W końcu zapowiada *Swoboda*, że ilekroć będzie skonfiskowana, pomiesi *riczy najmaszniejsi* z protokołów rady państwa.

Pod nagłówkiem „Za konfiskate” przedrukowała tedy *Swoboda* w czwartkowym numerze długi szereg wrywków z protokołów posiedzeń parlamentarnych z różnych czasów. Są tam prawie wyłącznie cytaty z interpelacyi posłów socjalistycznych, czeskich radykałów i prusofilów. Zarówno ci, jak i tamci dążą do przewrotów. Idealem pierwszych jest republika socjalistyczna, ostatnich — rzesza niemiecka od Bałtyku po Adrytyk.

Oficjalny organ partyi ukraińsko-narodowej przyjmuje najwidoczniej za swoje idee

socjalistów i Prusaków austriackich, skoro apostołuje między ludem ruskim zasady wyrotowe, jakie oba te obozy, wrogię monarchii i dynastji panującej, szerzą wśród mas i głoszą jawnie i bez ogródki z wysokości trybuny parlamentarnej. Niemal wszystkie, wydrukowane w *Swobodzie*, cytaty z protokołów, zwrócone są przeciw uświęconej osobie monarchy, następcy tronu, jego małżonce i przeciw członkom domu panującego. Nie przytaczamy tych cytatów, wprost zgrozę wywołujących na samą myśl, czem dziś przewódca ludu ruskiego karmi ten biedny lud i do czego dąży, podkopując w nim wiare w wszelką świętość i władzę. To, co powyżej napisaliśmy, wystarczy chyba na dowód, że kierujące stery ruskie pchają szerokie masy ludu ruskiego w objęcia anarchii i gotują mu zgubę niechybna.

## Co się dzieje w Drohowyżu?

Od dłuższego czasu duchodzą nas wieści weale niepochlebne o stanie wychowawczym i moralnym w zakładzie drohowyżkim. Nie notowaliśmy ich, bojąc się zakładowi i jego kierownikom wyrządzić krzywdę — odnieśliśmy się atoli do osób, mogących być dobrze poinformowanymi a niezwiązanych z zakładem żadnymi bliższymi stosunkami — i wyznajemy, że te relacje, które otrzymaliśmy, znacznie przeszyły złe, jakie przypuszczaliśmy, iż może tam istnieć. Wśród uczniów kwitnie na dobre nieobyczajność, o czem w dzienniku trudno się rozpisywać, a opilstwo, samowolne wydalenie się z zakładu i bójki, kończące się rozlewem krwi, są niemal na porządku dziennym. A i nauka nieszczęśliwa: w IV. klasie był tylko jeden uczeń, którego uznano jako zdolnego do klasy V, — a w sześciu klasach nie było ani jednego ucznia celującego!

Nie sposób publicznie wszystkich faktów przytaczać, ale przykładowo powiemy, że w mroju jeden uczeń pchnął w czasie nauki drugiego nożem, tak, że ten przeżył musiał 8 dni w szpitalu; w kilkanaście dni później znowu zdarzył się wypadek podobny na kurytarza, następnie jeden uczeń drugiemu się zapalił zapałką nos poparzył a inny karabinkiem rozbił kołeczko głowy. Przytaczamy tylko te fakty, które bez obrażenia moralności publicznej mogą być drukowane — o innych sądzimy, że władze przełożone same potrafią się dowiedzieć, jeśli na se ry o dochodzenia wdróża. — a sądzimy, że po niniejszej notatce jedna bodaj z nich — a jest że tego powołanych sporo: kurator, rada administracyjna fundacyi skarbkowskiej, wydział kraj., rada szkolna kraj. — podjęma ten przykry obowiązek i spełnia go ściśle. Przejmnie nam będzie niniejszą notatkę sprostować — ale dopiero po zarządzeniu dochodzenia a nie zapreżeniem z powołaniem się jedynie na § 19. ust. pras.

## Kronika.

Lwów dnia 21. maja 1904.

**Kalendarzyk.**  
W niedzielę 22 maja Julii panny. — Gr. kat. Isaji — Kal. słow. Wisława bl.  
Wschód słońca 4:20, zachód 7:34.  
W poniedziałek 23 maja Poniaż. Ziel. Świat. — Gr. kat. Symeona Ap. — Kal. słow. Budziwoja.  
Wschód słońca 4:19, zachód 7:35.  
W wtorek 24 maja Joanny wdowy. — Gr. kat. Moksja — Kal. słow. Tomira.  
Wschód słońca 4:18, zachód 7:36.  
W środę 25 maja Urbana I pap. — Gr. kat. Jępyfania. — Kal. słow. Boryslawa.  
Wschód słońca 4:17, zachód 7:38.

— **Blagostawienie Apostołów.** którego *facsimile* podajemy na czele dzisiejszego numeru, racyły najmożliwiej Ojciec św. napisał u spodu Swej fotografii, łaskawie nam udzielonej — a że odnosi się Ono i do naszych czytelników, przeto zarządziłszy dla nich osobne odbitki fotografii Ojca św. wraz z Blagostawieniem i gdy będzie gotowe, bezpłatnie rozeszlemy je w kopertach tym czytelnikom *Gaź. Nar.* na pamiętkę, którzy tego zażądata.

— **Zapieki osobiste.** P. Ludwik Stasiak znany literat i artysta malarz, przybył do Lwowa.

— **Rada szkolna krajowa** zamianowała w szkołach ludowych: M. Tyławska naucz. w Mościskach; M. Bogalska naucz. w Lubaczowie; E. Wojtasiewiczówna naucz. w Peceznicy; A. Marcina naucz. kier. w Jaworowie; ks. A. Zamszala, katecheta w Żurawinie; E. Demianowska naucz. w Chorostkowie; J. Keippera naucz. w Demni wyżnej.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: P. Sobkwa w Płowie; Fr. Furmanika w Głogoczowie; R. Muszyński w Siedlecach; P. Mospańska w Dorozowie; Fr. Szostaka w Dąbrowie; J. Załuskiego w Tyłmanowie.

Nauczycielami szkół 1-klasowych: O. Rordzolska w Pletenicach; M. Jezuitówna w Plenikowie; St. Semakiewiczówna w Dalezowie; M. Zielańska w Polonowach; M. Haaka w Strutynie; M. Gerstman w Dobrostanach; Z. Liżewska w Słonem; J. Schaefera w Sidzynie; T. Rogowski w Chlebiczowie; J. Serduczko w Żukocinie; G. Moroz w Jasieniwcu; A. Walięgową w Nordzeu; M. Śliwińskiego w Kofskiem; W. Siebowa w Dyłgowej; M. Kumanieckiego w Semerowie; A. Irgera w Szczepłotach; H. Hybiankę w Górnie.

§ **Z kolej państwowych.** W okręgu dyrekcyj krakowskiej zamianowany został asystent Zygmunt Rzonca w Rzeszowie, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Zarszynie.

Ze względu służbowych przeniesieni: asystent Jan Lamb z Rzeszowa do oddziału dla służby ruchu w dyrekcyj w Krakowie oraz aspirant Henryk Słoniewski z Zagórzan do Skawiny.

Wojciech Pilch, robotnik przy pierwszej sekcji konserwacji w Krakowie i Maurycy Klappholz, zastępca pisarza cedełku w Rzeszowie otrzymali z powodu ukończenia 25-letniej nieprzerwanej i wiernej służby remuneracyę po 200 koron. Lwowski wyższy sąd krajowy przedłożył decyzję kancelaryjnego we Lwowie Apolinarego Andriejowickiego do Skolego a kanceliste sądowego w Skolem Porfirgo Witwickiego do Lwowa.

## Kronika lwowska.

— **Nabożeństwo.** W uroczystość Zielonych Świątek rozpoczęła się w kościele archikatedralnym zaś 40-godzinne nabożeństwo. Rano przez trzy dni o g. 5. msza św. śpiewana, o g. 10. pontyfikalna sumę odprawił ks. arcybiskup Bilczewski i wywspie kazania, o 12. msza św. cicha, po południu o 4. nieszpory. W poniedziałek o 10. pontyfikalna sumę odprawił ks. infułat Zabłocki, o 12. msza św. cicha. Po południu o 4. nieszpory. We wtorek o 10. suma, po południu o 6. nieszpory. Zakończy 40-godzinne nabożeństwo po niesporach procesya z Te Deum. W archikatedrze orm. w niedzielę sumę o 6. o 11. odprawił ks. arcybiskup Teodorowicz. W kościele OO. Jezuitów w niedzielę o 11. suma, o 12. msza św. cicha, po południu o 4. ks. arcybiskup Bilczewski

udzielił św. Sakramentu Bierzmowania, o 6. o 10. 5. nieszpory majowe z kazaniem. W poniedziałek w tymże kościele ks. arcybiskup Bilczewski udzielał będzie św. Bierzmowania rano o 10. i po południu o 4. We wszystkich innych kościołach w niedzielę i poniedziałek przymara o 7., wotywa o 9., suma z kazaniem o 6. o 11.

— **Rektor akademii weterynaryjnej** lwowskiej dr. Szpilman, otrzymał od stuchaczów akademii weterynaryjnej wiedeńskiej, którzy wczoraj odbywali wiec, telegram gratulacyjny z powodu swego 25-letniego jubileuszu, a zarazem podziękowanie za jego gorące zabiegi około spraw weterynaryj.

— **Ruski wlec naucoycielski** ma się zebrać w najkrótszym czasie we Lwowie, z inicjatywy ruskiego tow. pedagogicznego. Na wiec ten mają być zaproszeni „ukraińsko-ruscy” naucoyciele z Bukowiny. Wiec ma na celu agitacyę polityczną.

— **W zakładzie naukowo-wychowawczym** p. Maryi Zagórskiej odbył się 19. bm. wieczorek, którego urozmaicony program składał się z produkcyj muzycznych, wokalnych i deklamacyjnych, wykonanych przez uczennice zakładu. Chór młodocianych amaterek nagradzany był oklaskami publiczności, składającej się przeważnie z najbliższych rodzin uczennic. Wyborne i z humorem odegrano także komedyjkę p. t. „Strachy” i bardzo ładny był na zakończenie żywy obraz. Wszyscy otrzymali nader piękne, ręcznie malowane programy. Po wieczorku kierowniczką zakładu p. Zagórska, mająca niezwykle dar nauczania i kierowania młodymi umysłami, zainicjowała składkę i jak corocznie zebrała znaczną sumę kwotę, przeznaczając z niej 80 koron na budowę kolumny Mickiewicza, 50 koron na kolonie rymanowskie, 40 k. na kolonie wakacyjne, 40 k. dla „Związku rodzicielskiego” i 14 koron dla towarzystwa „Szkoły ludowej”.

— **Wyciągi kouno,** urządzane przez narodowe tow. chowu koni i wyciągów tego roku, jak już wiadomo, weale się we Lwowie nie odbęda, albowiem magistrat lwowski nie chciał na torze pozycyjni ulepszeń, których towarzystwo chowu koni i wyciągów się domagało. Odbęda się natomiast one w Krakowie 26. bm., 29. bm. i 3. lipca.

— **„Rosejki” kobiety we Lwowie.** Nowoje Wremia zamieszcza list podpisaný przez „Słowianina”, który informuje, że we Lwowie zawiązało się „Tow. rosyjskich kobiet”, które podjęło się zadania „położyć wszystkie kobiety rosyjskie, stać się środowiskiem ich duchowego życia, wyraziacielką dążeń i nadziei rosyjskiej kobiety w Galicyi, Bukowiniejskiej i Węgierskiej Rusi”. Aby wypełnić swe zadanie, które polega na pomocy w samokształceniu, rada tow. kobiet rosyjskich Czerwonej Rusi postanowiła otworzyć przy towarzystwie bibliotekę zwracając główną uwagę na rosyjską literaturę i naukę.

Diatego p. Słowianin wyzwa, aby wydawcy i osoby prywatne przysłały książki pod adresem towarzystwa, gdyż książka rosyjska we Lwowie stanowi wielką rzadkość. „Dlatego też rosyjskie społeczeństwo patryotyczne przez rozszerzenie rosyjskiej książki, rosyjskiej literatury, rosyjskiej nanki w ujarzmienie („podjęmno”) Rusi Czerwonej, dobrze się zasłużył nietylko ostatnie, ale i sprawie rosyjskiej, całemu narodowi rosyjskiemu wogóle”.

— **Z lby sądowej.** (Sprawa p. Maciesz.) Donieśliśmy przez kilku dniami o aresztowaniu w Krakowie p. Adolfa Maciesz, b. słuch. politechniki we Lwowie, jako podejrzanego o udział w usiłowanem odbiciu policyi poddanego rosyjskiego, p. Siemaszki. Fakt ten zajęł miał jeszcze z początkiem r. 1899. Gły mianowicie Siemaszko, po odsiedzeniu kary aresztu za przekroczenie pasrowe, miał być odstawiony do policyi i stamtąd odszupaowany, zblżyło się do eskortującego go strażnika sąd. Kuczerka kilku młodych ludzi, otoczyło go, Siemaszko odprowadziło do stojącej obok karetki i usiłowało z nim razem uciec. Strażnik ów wraz z drugim, który na to nadszedł, oraz z kilku policyantami puścili się za uciekającymi w pogon, powstało zbiegowisko, przyczem tłum miał szarpać i kulaćkować policyantów, ostatecznie zaś dorokę przytrzymało, Siemaszko odebrano i odprowadzono na policyę, przeciw sądz pp. Kazimierzowi Mokłowskiemu, Włodawowi Studnickiemu, Adolfowi Macieszce, Stan. Kunie i N. Kochanowskiemu wdrożono dochodzenie karne o wywołanie eskcesów i udział w nich. W grudniu 1899 r. odbyła się rozprawa przeciw pp. Mokłowskiemu, Kunie i Kochanowskiemu, w której pp. Mokłowskiiego za zbrodnię gwałtu publicznego zasądzono na miesiąc więzienia, dwóch innych zaś za występki zbiegowiska skazano na areszt po 3 tygodnie. PP. Macieszka i Studnicki opuścili w międzyczasie Galicyę, wobec czego kroki karne-sądowe przeciw nim zastanowiono a tylko rozpisano za nimi listy gołocze.

W pierwszym dniu maja br. przybył do Krakowa p. Maciesz, został aresztowany, odstawiony do Lwowa i dziś odbyła się przeciw niemu rozprawa o zbrodnię gwałtu publicznego.

Rozprawę prowadził prezydent p. Przyłuski, wotowali radcy Nahlk, Sawczak i Wierzbicki. Oskarżenie wniósł prok. Barth, bronił adw. dr. Leser. Oskarżony, wlokłszy młody, przystojny, o sympatycznym wyrazie twarzy, opowiada, składając generała, że urodził się w roku 1878 w Tomsku na Syberyi, po ukończeniu szkół średnich uczęszczał na technię we Lwowie, następnie na uniwersytet w Zurichu, gdzie studiował filozofię a potem medycynę. Obecnie jest słuchaczem medycyny na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Co do zajęcia, które spowodowało wniesienie przeciw niemu aktu oskarżenia, to brał w niem udział tylko jako bierny widz; idąc z techniki zobaczył tłum ludzi i policyantów, zdjęty widzę ciekawością szedł za nimi, nie wiedząc jednak, co jest powodem zbiegowiska. Siemaszki nie znał zupełnie. Pod gmachem policyi, widząc, że jeden z policyantów potrajęł Studnickiego, jego znajomego, zwrócił uwagę owemu policyantowi, aby się grzeźniej obchodził. Na to policyant polecił mu, aby się udał z zażaleniem na inspekyę. Istotnie tak zrobił, tam się wylegitymował i odszedł. O tem, że przeciw niemu toczy się śledztwo, że go w całą sprawę wmięszano, dowiedział się dopiero z werwania do sądu. Ponieważ zaś nadeszły wakacye, przeto Lwów opuścił i pojechał do domu. Wskutek zmiany stosunków rodzinnych nie wrócił na technię, lecz udał się do Zurichu na uniwersytet a na następno do Krakowa. Tu zgłosił się w policyi i zameldował. W kilkanaście dni potem został aresztowany.

Nastąpiło odczytanie zeznań kilku świadków, przesłuchanych w czasie śledztwa w roku 1899, z których jednak nie pozytywno odnośnie do winy p. Macieszki nie można się było dowiedzieć i na tem postępowanie dowodowe zakończono. Prokurator oświadczył krótko, że podtrzymuje oskarżenie, poczem przemówił krótko obrońca dr. Leser, trybunał zaś po kilkuninutowej naradzie wydał wyrok, uwalniający p. Macieszce od winy i kary.

— **Złodziej w katedrze.** Kościół katedralny Władysław Szumilas schwytył wczoraj popołudniu notowanego złodzieja Franciszka Mazurkiewicza w chwili, gdy ten uchodził z kościoła, skradłszy z ołtarza N. M. P. dwa srebrne lichtarze.

— **Nowołowiancy** panoszą się zaczyna już i we Lwowie. Kronika policyjna notuje coraz częstsze wypadki użycia noża w bójkach między rozmaitymi tożrybkami. Za nóż chwytają już i ulicznik, chwytają za rzybnik, zdziwienie bowiem na ulicy coraz większe. Wczoraj w rynku dwaj czeladnicy rzęczniecy rozpozegli bójkę, wśród której ewycyli za noże i wrzesieli

jeden wbił drugiemu nóż tuż obok serca. Raniony padł nieprzytomny i nie ma nadziei uratowania mu życia.

— **Niby nieszczęśliwi.** Obok prawdziwie nieszczęśliwych, których okrutny los istotnie ciężko dotknął, zgził do ziemi, zupełnie złałam, po świecie bląka się nie mało ludzi, zupełnie niezadowolonych, miotających bezwzględnie oskarżenia na stosunki, złą wole innych i „marne, bezcelowe, poziome” życie, gotujące tylko zawody. Tego rodzaju desperaci byli zawsze, ceniano ich jednak wedle rzeczywistej wartości, wiadano, że są to bezsilni maruderzy, warty gorczy i cierpienia, mających źródło we własnej ich bezgranicznej niemocy. Nasze czasy przyniosły smutną zmianę pod tym względem. Ci, którzy sami sobie rady dać nie mogą, ci, da których najbliższa przeszłość nieprzeżyta górą się staje, ci, co znaleźli nie są w stanie drogi ni celuu... niespodzianie kreowani zostali na bohaterów ducha. Bezradność ich nazywa się artystem; wiozna rozterkę wewnętrzną u sprawiedliwiciu się „welschmerzem”, nieprodukcyjność i niższość faktyczną, tłumaczy pseudo-wyższością moralną... Dla niedołężnych marzylieli ma się nietylko współczucie, ale także uznania... Oto ludzie, niezagrzedli w błocie powszedniości... W chorych, bezsilnych, pozabawionych wszelkiej chęci i energii czynu, doszukujemy się nadzwyczajności... gotowimyż znać ich, biorąc za dobrą monetę ich wstręt do „karłego bytu”, który de facto jest wstrętem do pracy, lub anormalną niemożnością harmonizowania pojęć. Szczęśliwój śród inteligentnej młodzieży ludzie ci grasują z powszechną szkoda, uważani nieraz za naduldy, podziwiani, wielbieni, jeśli z gorząca duszą łączą łatwy i misteryny frazes. Wpływ ich jest też widoczny. Sami brnąc coraz dalej w swym negatywnym stosunku do życia, zarażają nim otoczenie... ilość młodocianych pesymistów wzrasta bez miary. Najinteligentniejsi z nich zdają się wspominać, że na szacunek zasługują jedynie ci, co walczą ze złem, nie zaś trawiący czas na przeżleśtwach, biadaniu i żalach.

— **Nasze panie na koracyi.**  
— Znowu wysyłają mnie do Karlsbadu, ale wahać się oty chebać.  
— Dlaczego?  
— W zeszłym roku nie doznałam spodziewanej ulgi, nawet po powrocie czułam się gorzej niż poprzednio.

Mogłby ktoś mniawać, że pani X. istotnie kuracya karlsbadzka nie służy, że lekarz jest ordynwój. Ale nie. Karlsbad był w cierpieniu pani X. wskazany doskonale, tylko chora psuła wszystko niewłaściwą oszczędnością. Mieszkała w jakiejś zakazanej dziurze w pokoiku na poddaszu. Stolewała się w trzeciorzędnej restauracyi lub przyrządzała u siebie na maszynce potrawy najniehygieniczniejsze z produktów wąpliwiej dobroci, słowem skąpiła we wszystkim.

— Wszak dałem żonie 400 zlr. na miesięczny pobyt w Karlsbadzie — usprawiedliwiał się pan X. — sam przecież za te pieniądze dobrać mieszkałem, doskonale jałem i jeszcze na różne rozrywki starczyło...

Pani X., skrupulatnie prowadząc rachunki, z triumfującą miną pokazuje w notesie cyfrę 170 zlr.: — Ale ja tyle wydałam na podró i pobyt w Karlsbadzie, bo my potrafimy lepiej, niż panowie, oszczędzać.

— Gdzież więc 230 zlr., dzezko, wszak wszystko wydałam?  
— Wydałam na sprawniki i także przywiozłam ci parasol jedwabny oraz tuzin krawatów... — powiada z wymówką pani X.

Tak jest. Sprawniki czyli zakupy może i potrzebnych, ale często i niepotrzebnych fatalaszków, stanowią główną pozycyę wydatkową naszych pań, udających się na kuracyę do zdrojowisk zagranicznych. Oszczędzają na mieszkaniu, jedzeniu, nawet na lekarstwach, byleby starczyło na robienie sprawników. I dziwicie się, że główny cel wyjazdu, t. j. poprawia zdrowia, nie został osiągnięty, skoro manja sprawnikowa występuje na pierwszy plan?

## Kronika krajowa.

**Ke biskup Czechowicz** rozpoczął kanoniczną wizytacyę. Na dworcu w Sam rozpozowali go starosta, oraz miejscowy paroch, ks. Szczawiński. W Dublanach, pierwszej stacyi za Samborem witało ks. biskupa duchowieństwo marszorskiego i mokradzkiego dekanatu, oraz marszałek powiatu p. Feliks Sozański w towarzystwie hr. Komorowskiego. Władcy towarzyszą bandery konne, dziatwa szkolna sypie kwiaty, a lud występuje w szatach odświętnych.

**Z Rohatyńskiego** umieszciliśmy w nr. 112. korespondencyę, zarzucając miejscowemu inspektorowi szkolnemu, p. Bourzewskiemu, iż wbrew obowiązującym w tej mierze przepisom z polecenia rohatyńskiego starosty zabronił dopuścić świeżo ustanowionego ks. wikaryusza o. I. do udzielania nauki religii w szkole. Na podstawie wiadomości, otrzymanej od osoby kompetentnej a zajmującej w archidiecezji lwowskiej o. I. wybitne stanowisko kościelne, oświadczyliśmy, że korespondent nasz rohatyński przedstawil sprawę mylnie, gdyż c. I. starosta i inspektor okrogowy w Rohatynie postąpili zgodnie z przepisami szkolnymi, a z powodu opóźnienia nauki religii w szkołach tamtejszych nie ponoszą żadnej winy.

**Ziemia na sprzedaż.** Gazety ruskie donoszą, że w miejscowości Huta Krastańska, koło Grzymazowa, w pow. skałackim jest do rozparcelowania obszar dworski z budynkami, 230 morgów roli i 300 m. lasu; pole pnieziczone, grunt podosiłki. Zgłoszenia przyjmuje M. Landau w Zbarażu. Należy do rozparcelowania trzy inne majątki, z których jeden obejmuje 3.000 morgów roli, 700 m. łąk i 1.200 m. lasu. Sprzedająca zajmuje się Petro Batiuk w Radziechowcie.

**W Przemysłu** odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt zjazd gal. konserwatorów i korespondentów komisji centralnej. Głównym celem zjazdu jest omówienie i przygotowanie reformy opieki nad zabytkami, które w obecnem ustawodawstwie austriackiem nie znajdują dostatecznej ochrony. Prócz obrad wygłoszoną będzie na zjeździe sporo odczytów. Członków zjazdu podejmie śniadaniem u siebie na wsi pod Przemysłem p. Wład. Łoziński a obiad dla nich wydadz ks. biskup Pelczar.

**Przystanek Chlebiczny-Stobóka.** Dyrekcyja kolei ogłasza: Dnia 1. maja został w obrębie dyrekcyj kolei państw. w Stanisławowie na szlaku Lwów-Itzany pomiędzy stacyami Hołotków i Korzów w klm. 170½ położony przystanek Chlebiczny-Stobóka leśna otwartym dla niezgranicozonego osobowego i ograniczonego paknkowego ruchu.

## Kronika powszechna.

§ **Sprawa postę Walewskiego.** Do wiedeńskiego sądu powiatowego na Josefstadcie wpłynęło podanie dra Emilia Frischaera, który intenciem swoim i swoich klientów, adw. dra Askenasiego i br. Poppa, oskarżonych o obrazę honoru przez postę Walewskiego, ofiarowując dowód prawdy, cytując około 30 świadków do rozprawy, między nimi wielu posłów polskich do sejmu i rady państwa, a także prezesa Koła polskiego, Apolinarego Jaworskiego. Sąd wezwał zastępcę prywatnego oskarżyciela, dra Ottona Frischaera, aby do 14 dni oświadczył się na te wnioski, poczem wyznaczony będzie termin rozprawy.

§ **Zebrałe postów bukowińskich.** Z Wiednia telegrafują 21. bm.: W mieszkaniu postę Mikołaja

Wasilki zebrał się wczoraj wolnomyślni posłowie do sejmu bukowińskiego pod przewodnictwem postę Onucila. Przedmiotem obrad była sprawa mającego prawdopodobnie już wkrótce nastąpić rozwiązania sejmu bukowińskiego i rozpisania nowych wyborów. Sprawozdanie przewodniczącego o rokowaniach z klubem rumuńskim, który podczas ostatniej sesyi umożliwił uchwalenie reformy wyborczej, przyjęto do wiadomości. Podczas dyskusyi omawiano stosunek wolnomyślnych posłów do innych stronnictw, a w szczególności do stronnictwa Niemców postępowych. Upoważniono przewodniczącego, aby zajął się sprawą wyjaśnienia tych stosunków i odpowiednie wnioski przedłożył na wiecu partynym, który się ma odbyć 11. czerwca br. w Czerniowcach.

§ **Zamach na cara.** Telegrafowano nam przed kilku dniami doniesienie *Breslawer Zig.* o niudnym zamachu na cara i aresztowaniu panny Merezkowskiej. Obecnie o sprawie tej otrzymuje *Czas* następującą informacyę: Z wiadomości tej potwierdzają tylko fakt aresztowania, jednakowoż nie panny Merezkowskiej, ale panny Mierzewskiej, córki prokuratora Mierzewskiego, prezesa rosyjskiego tow. psychiatrycznego, leibmedyka, ożenionego z Rosyanką. Panna Mierzewska jest jak donoszą, „zdecydowaną socyalistką”.

§ **Lięt z pola wojny.** Po Warszawie opowiadają sobie, że od jednego z liczących lekarzy-żydów, jeżeli zamtąd powołano do armii, przyszedł w tych dniach list do rodziny, mieszkającej w Warszawie. List był pisaný po rosyjsku, w stylu arcyoficyalnym i miał stempl szabowy, wszystkie bowiem listy z armii czynnej przechodzą przez cenzurę wojskową.

Początek (po rosyjsku) brzmiał: „Donoszę wam, że jestem zdrow. Wszystko tu w porządku. Wojsko ożywione jest najlepszym duchem. Pewność zwycięstwa niewarżona. Żołnierze mają wszystko, czego potrzeba. Stan zdrowia wojsk tak dobry, że my, lekarze, prawie nie do roboty nie mamy. Skutkiem tego przykrzy mi się, więc proszę was, drodzy rodzice, przyslijcie mi kilka hebrajskich ksiąg teologicznych”. Tu następuje po hebrajsku niby to tytuły tych ksiąg, o które autor listu pisze. Dla umiejacoch jednak po hebrajsku tytuły te brzmią: „Gtd i negda”. — „Skutkiem tego straszne choroby”. — „Srodków sanitarnych prawie nie ma”. — „Demoralizacya wojsk wzrasta ciagle”. — „Brak dyscypliny”. — „Marzeniem mojem dostać się do niewoli”.

Cenzor szabowy, nie niający oczywiście po hebrajsku, uwierył, że tytuły ksiąg są istotne, przyłożył stempl cenzury i tym sposobem list doszedł z prawdziwym tekstem na miejsce przeznaczenia... *Si non e vero...*

§ **Okradziony pałac królewski** Z Londynu donoszą do pism francuskich: Onegdaj rano został okradziony pałac królewski w Aldershot, w którym rezydują od miesiąca ks. Aleksander Teck z ks. Alięą. Sprawcy nie wykryto dotychczas, sądzą jednak, iż kradzieży dopuścili się żołnierze, stojący na straży po kurytarzach. Szkoła ma być znaczuca.

**Sprawa hr. Czakiego.** Z Wiednia donoszą, że wstrzymano śledztwo przeciw hr. Czakemu, który przed paru miesiącami przeził na ulicy do przechodzącej nieznanymi paniami, ponieważ psychiatry i lekarze sądowi orzekli, że jest on obłąkanym i epileptykiem w wysokim stopniu.



Rozmaitości.

Ucieczka z grobu. W miasteczku Egersug na Węgrzech zaszedł niewyłąk wypadek, jakby żywym więzi...

Wystawa sławnych fortepianów. Z Londynu donoszą: Znana fabryka fortepianów firmy Broadwood...

Miasta milionowe. Na kuli ziemskiej istnieje dotychczas miast takich tylko 17. Z nich przypada 7 na Europę...

Dzieci porwane przez orły. Z Londynu piszą: W ubiegłym tygodniu zdarzył się w Szkocji niewyłąk wypadek...

Mózy i zawód. Dr. Mathiega w Pradze przeprowadził szereg doświadczeń w kierunku zbadania, o ile mózg ludzki różni się od zwierzęcego...

Tragikomedia. Z Nizy donoszą o następującym zajściu: Redaktor pisma Volksstimme p. Cresp i wydawczyni pisma Reveil pani Devers...

Krótko i wesoło. Gdy w r. 1814 wkroczyli Prusacy do Paryża, generał Blücher obłożył miasto...

Dochody dżokejów. Jest rzeczą znaną, że słynni angielscy dżokeje prowadzą prawdziwie książęce życie...

To i owo. Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy...

Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy: Wiesz jest to dużo krów razem zebranych...

Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy: Wiesz jest to dużo krów razem zebranych...

Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy: Wiesz jest to dużo krów razem zebranych...

Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy: Wiesz jest to dużo krów razem zebranych...

Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy: Wiesz jest to dużo krów razem zebranych...

Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy: Wiesz jest to dużo krów razem zebranych...

Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy: Wiesz jest to dużo krów razem zebranych...

Życia melomanów. Na ostatnim koncercie w Filharmonii widziałem panią — ale była pani bez humoru. — Naturalnie! Zapomniałam wziąć lornetki...

NADEŚLANE. (Za tą rubrykę Redakcja nie odpowiada.) Kupujcie Schweizera jedwabie!

Na szczytach drzew siedzą bociany i ślicznie śpiewają, jakby kto wodę ciągnął ze studni, ale ma mowa...

Aforizm amerykański. Chocby człowiek miał wolę żelazną, wola ta zardzewieje pod wpływem łez kobiecych. (Journal).

W przedpokoju. — Andrzeju, co tam za krzyk na schodach? — Nic, proszę pana hrabiego. To tylko mój krawiec, którego w tej chwili wyrzucałem za drzwi...

Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy: Wiesz jest to dużo krów razem zebranych...

Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy: Wiesz jest to dużo krów razem zebranych...

Wiosna na wsi. Zamierzamy wypracować Mani Brzdykiej, zadane na pensji na temat powyższy: Wiesz jest to dużo krów razem zebranych...

NADEŚLANE. Kupujcie Schweizera jedwabie! Proszę zwrócić uwagę na następujące szczegóły: Jedwabne filary, stroje ladywał, Mésaliny, Louisyany, Schweizera ladywał etc.

Zakład wodoleczniczy dr. A. Chramca w Zakopanem. otwarty cały rok. — Centralne ogrzewanie — Światło elektryczne. — Kanalizacja. — Wodociąg. — Nowo urządzone łazienki. — Cena od osoby 8 koron dziennie...

Dr. LEON GRUDER. b. asystent i operator na klinice oznej rady d. dr. Fuchsa we Wiedniu, ordynuje obecnie przy ulicy Siankiewicza 15 (dawniej ul. Kręta, obok hotelu George'a) od 10 do 12 przed południem i od pół do 4 do 5 po poł.

W TRUSKAWCU. W pierwszym sezonie tj. od 15 maja do 30 czerwca i w trzecim od 1 do ostatniego września o 80% taniej.

Zakład leczniczy Baden pod Wiedniem. z 18 ziemno-salinowymi źródłami słarszczyni od + 27° do 36° C. Używane kąpiele trwa cały rok.

Szczawnica. Zakład zdrojowo kąpielowy i balneacyjny. Kuracja wodolecznicza i kąpieliowo-żelazna.

30 do 40 koron dziennie. może każdy zarobić bez kapitału i ryzyka jako uboczny dochód.

Garnitur młocarniany o sile 6 koni, Schntlewortha, z przyrządami do koniczi, mało używany, na sprzedaż za 6.000 koron.

Rowery wszelkie przybory dla kolarzy poleca najtaniej W. Łukasiewicz, Lwów, Akademicka 26.

Wien. Hotel Müller Wien. Najpiękniejsze położenie w Wiedniu. Od dawna renomowany Hotel, zupełnie na nowo urządzony.

Dobry, wypraktykowany środek domowy. Ernesta Hessa's Eucalyptus. pol gwarancji, cenny, od 12 lat wprost z Australii jako naturalny produkt...

Szczupli. osłabieni i dzieci nabiorą ciała po krótkim użyciu najlepszego środka podwyższenia (pr. ochron.).

Zakład leczniczy Priessnitzthal w MÖDLING pod Wiedniem. dla chorcy na nerwy — na cierpienia płuc i krtań — na katar żołądkowy — cierpienia wątrob — choroby brzusne — hemoroidy — reumatyzm i ogólne osłabienie.

Ogród Saski koncert muzyki wojskowej obok rampy kolejowej i Teatr Rozmaitości.

Ogród Handlowy I. krejowa parowa fabryka konserw z jarzyn i owoców. Lubycza królewska poleca w obecnej chwili Flance warzyw i kwiatów Szparagi świeże w cenie od 70 h. do kor. 1-50 za 1 kg.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny. Najlepiej wyczerpane w Lubieniu leczą się za znakomitym skutkiem nawet bardzo zaawansowane choroby...

Kropki do zębów (dawniej Liton zwane) usmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k 20 h.

Kąpiele lecznicze Bardyów (Bartfeld) w Górnych Węgrzech, stacja pocztowa, telegraficzna i kolejowa. Dostawione znane kąpiele gazowo-żelazne, borowinowe i siarkowe...

Kawiarnia Amerykańska przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 we Lwowie. Odsłuchanie koncertu muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

Iwonicz. Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi (stacja kolei „Iwonicz”). Najlepiej wyczerpane w Lubieniu leczą się za znakomitym skutkiem nawet bardzo zaawansowane choroby...

Słabość męska skutki szerepności tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozprawach naukowych książka ilustr.

Ochrona własna. Cena wydania polskiego 1 zł. Cena wydania niemieckiego 2 zł. Tysiąc sztuk znaleziono w niej objaśnienie tych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełna swa siła męska. Za nadesłaniem franco należącego, otrzymamy się książkę w kopercie przez Magazyn wydawniczy R. F. Birey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

Państwowa Dobroczytna Loterya. Główna wygrana 150.000 koron. Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 30 czerwca 1904. Jeden los kosztuje 4 korony.

Klozety pokojowe. w różnych formach meblowych są najlepsze. Hustr. cenniki gratis i franco wysła c. k. uprzyw. fabryka klozetów L. GUTTMANNA, Lwów, Jagiellońska 8.

Państwowa Dobroczytna Loterya. Główna wygrana 150.000 koron. Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 30 czerwca 1904. Jeden los kosztuje 4 korony.

Iwonicz. Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi (stacja kolei „Iwonicz”). Najlepiej wyczerpane w Lubieniu leczą się za znakomitym skutkiem nawet bardzo zaawansowane choroby...



# MAGGI<sup>ego</sup> PRZYPRAWA

jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania młdym szpom, sosom, bigosom, jarzynom itd. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.  
Kilka kropel wystarczą.  
Do nabycia we wszystkich handiach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych we fiaszkach, począwszy od 50 halery. Originalne fiaszeczki napełnia się ponownie najtaniej.



### Rasowe psy

każdego rodzaju, od najmniejszych karszków do największych obrzydów — posyła najdoskonalsze  
**W. FUCHS,** 167  
Prag-Klamovka, ur. 6, Böhmén.  
Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

### DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

### Herbata

chiński-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I. str. 3-75, II. str. 3-—. Okruchy najlepsze str. 1-75. Okruchy drobne str. 1-30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

### Osoba

w średnim wieku poszukuje panie w gospodarstwie domowym, albo do starszej osoby. „Aniela”, Lyczaków nr. 10, drzwi 10. 107

### Ułatwienie

dla poszukujących do nabycia majątków i folwarków, podaje Biuro „Kasala” — Lwów, ul. św. Anny 17. Poszukiwana dzierżawa 300-400 morgów. — Jest folwark na zmianę za kamienicę. 108

### Oficjalistów

prywatnych, naukowych, lekarskich, bony oras wszelką doborową słabę dworską i miastowską poleca Biuro Czerwikskiej Lwów, Kamińskiego 6, róg Krakowskiej 25. 110

### Biedny lakiernik

poszukuje pracodawcy. Kapucyński, Lwów, ul. Spadzista N. I. 101

### Taczki

wyrobia **JAN WARTA** w Makowie (Galicya). 48

### Rządca dóbr

kawaler, w średnim wieku, posiada studia fachowe, trzydziestoletnią praktykę na większych obszarach, poszukuje od 1. lipca posady w większym majątku. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: Franciszek Babraj, Tyrna Wołoska, p. 1. 101

### Pierścionki

zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra, poleca F. Kwaniński, Lwów, plac Halicki 3, przyjmując wszelkie obrotki i reperacje. 98

Jedną ze sławniejszych fabryk korków katalońskich posiada **Andrzej Szczęśliwy** dla Galicyi, obywatelskiego w handlu win, składach wód mineralnych etc. Zgłoszenia pod C. V. 876 do Haasensteina & Voglera, A. G. Hamburg. 378

### Rządca

dóbr, bardzo zdolnego, energicznego i saufanego polecam Kasimierz Jędrzejewicz, Bućnik nad Saniem. 97

### Zadziwiający jest dobry gatunek i ceny motocykli

które dostarczam po cenach fabrycznych tylko za gotówkę. Nowe 1004 bicykle z wewnątrz lutowaniem, podwójnym dworkiem łódzkiem, łódzkiem rolkowym, wspaniałe modele po 120 koron. Wielki wybór nastrojonych rowerów po 80, 90 i 95 koron, w najlepszym stanie. Płaszcz gumowy po 7, 8, 9 koron. Wesołe po 4, 5 do 6 koron. Pompy teleskopowe po 2 kor. Pompy nożne 4 kor. Jedna puska czarna albo złotego laksa emali. I. k. jedna puska do nakłaniania k. 2, torba za narzędzia k. 1-40, kaseta do napraw 60 h. Szumowe t. sw. gryzy sa parę 60 h. Wielki specjalny katalog części składowych dla rowerów za nadesłaniem 60 hal. w markach. M. Handkalka, Wiedeń, IX/1, Liechtensteinstasse 28. Korrespondencja polska. 392

### Fizykalnie-dietetyczna Lecznica

**Dr. A. Tarnawskiego** w Koszowie (st. kol. Zabłotów) za Kołomyjami otwarta od 1 maja do końca października. 385

### Ekstrakt orzechowy

do farbowania słych włosów do nabycia u **A. Maczuskiego** w Wiedniu III, Erdbergerlande 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, sztycha, brązowy i czarny, nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 fiasz. ekstraktu orzechowego k. 6 i 8 i pudełko z 6 fiaszk. na próbę k. 7-50  
Włosa orzechowa, reger. włosów k. 6 i 3  
Pomadła orzechowa i olejki orzech. 4 i 2  
Ekstrakt orzechowa do oleju. brody k. 2  
Ekstrakt orzechowy podwójny barwa na brode . . . . . k. 6 i 4  
We Lwowie u Zygmunta Ruokera apt. w składowi malarzów Al. Hübnera. I. w drogerii Piotra Mikolascha I. Sp.

Przy kupnie srawość uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobem A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrzbianych preparatów.

### Ochroniajcie swoje nogi

przed szkodliwymi, guzami, przemoczeniem, zimnem. Wszystkie te przypadłości powstają przez nadmierne pocenie i noszenie plekających podestw, nastają przy noszeniu **Dr. Hayer'a patent. asbestowych podestw** za parę 80 hal., kor. 1-20, 2-40.

Noga przy noszeniu dawnych plekających podestw.  
Noga przy noszeniu asbestowych podestw.

**Asbestowe podnietki k. I.** Odsprzedawca wysoki prowizję. Cenniki gratis. Skład główny wytwórcy asbestowych towarów: **Wien I., Dominikanerstrasse 21, róg Franz Josef's Quay.** Wysyłka za pobraniem. 154

### Liniment Caps. Comp.

z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako najdoskonalsze bólu usmierzniające nacleranie, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szek., Kr. 1-40 i po 2 Kr. do nabycia. Przy kupnie tego wszelkiego ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwica” z apteki Richtera, winażas nie może być powym, że się otrzymał preparat prawdziwy.

Apteka Richtera pod „słotym lwem” w Pradze, ul. alba Elzbiety 5.

### JAN KUBRYCHT

pierwszy chrześcijański czechi Skład Kawy i Herbaty  
Praga, Mala Strana, założony w r. 1878 — poleca najtaniej **HERBATY CZARNE** aromatyczne, silnie nadciągające:

Kongo i kr.	koron 5-—
Souchong i kg.	6-—
Moning i kg.	9-—
Mandarin i kg.	12-—

**KAWY** znakomite w smaku:

Kampinsa 5 kg.	12-—
Laquira 5 kg.	14-—
Quatama 5 kg.	16-—
Ceylon I. 5 kg.	17-50
Ceylon perł. 5 kg.	17-50

Wszystka herbata od 1 kg., kawy od 5 kg. nadesłaniem franko do każdej stacji pocztowej. 317

### Wakacyjne kursa muzyczne

(od 15 lipca do 10 września)

a) fortepian, skrzypce, śpiew solowy; b) nauka harmonii, kontrpunkt; c) przygotowanie do egzaminu państwowego w Wiedniu, Pradze i we Lwowie (1901-1904) zdania 48 kandydatów z granicy państw; d) metodyczno-instrukcyjny kurs dla nauczycieli na fortepianie (metodyka nauki gry na fortepianie, plan nauki, praktyczne ćwiczenia). Oddział dla nauki teoretycznej listownej. Prospekt rozsyła kaucyjną zakład, Wien VII, Zieglergasse 29. Początek nowego kursu (31 rok szkoły) 1 października 1904. 371

**Dyrekcja szkoły muzycznej Kaisera w Wiedniu.**

### Kaiser-Borax

Macht die Haut zart und weiss

### Foto-Plastikon

(46 razy premiiowane). Od 25 do 28 maja do widzenia. **Wyprawa Fridjofta Nansona** przez kraje wiecznych lodów do bieguna północnego. Wstęp 20 halery.

### Pierwsza marka Premier

Rocznie wyrabia się 49.000 bicykli

Jedynie zastępstwo **Phöbus Rosenmann — Lwów.**

### Jan Innatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytepienia owadów domowych

**Fenilin** do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 120 h.

**Ziółka antymolowe** do przechowania futer. Pudełko i kor.

**Papier antymolowy** ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Sztuka 6 h.

**Grylon** wytrwa szwabły, karakony, stonogi, świerszcze, szczypanki, karaluki, prusak i itp. Flakon 60 h.

**Mikoton** niezawodny środek do wytepienia pluskw. Flakon i kor.

**Prozdek peraki** do wygubienia pcheł itp. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60.

**Papier na muchy** sztuka 6 h. 340

We Lwowie: Pray ul. Sykateskiej 1. 26 i przy pl. Maryackim 1. 11.  
W Krakowie: Sukenianie 1. 29.  
W Przemysłu: ul. Mielkiewicza 1. 11.

### JULIUSZA GRONIEGO w Krakowie

Największy zdyt Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost 53

### WODOCIĄGI

dla miast, gmin, dóbr, zakładów gospodarczo-przem., ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itp. Prace doświadczalne dla wydobycia wody, poszukiwanie i uchwycenie źródeł, zbiorniki na wodę, rurociągi i wszystkie inne prace w tym zakresie wykonuje fachowo, praktycznie i z pewną gwarancją: Biuro techniczne dla projektowania i przeprowadzania wodociągów, Pierwsza Przerowska fabryka wodociągów i pomp **Jana Víteze w Przerowie (Morawa).** Urządzenia czerpalni wszelkiego rodzaju, pompy, siławki, pewne, trwałe, wszelkich systemów. Cenniki bezpłatnie. 327

### Pojedyńczo i zbiorowo podróż

do Norwegii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Niemiec (Nadrenskie), Francji, Szwajcaryi etc.

Wielotróje Thos Cook & Son Wien, Stephansplatz 2.  
Za k. 1210 na wystawie światowej St. Louis. 336

### Linia Kunarda.

### Z Tryjestu do Ameryki

odechodzą najlepsze i najbezpieczniejsze parowce **28 Maja 1904 „Ultonia“.** Upoważnione przez ek. Rząd. — Zastępstwo Kunarda dla Galicyi: **Lwów, ul. Bralerowska 6.** 373

### KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy **Lwów, plac Halicki 1.** 9432

Ostatnie nowości Nadszedł świeży transport **najnowszych lornetek** w dużym wyborze i w najnowocześniejszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

### HERBATA z Rączką

Wszystkie donabycia

Magazynu **JULIUSZA GRONIEGO** w Krakowie

### Utrzymanie zdrowo żołądka.

polega głównie na szybkim i regularnym trawieniu a osiągnięciu możliwej ostrukcji. Skutecznym, a przyzwoitym staraniem z wyszukanych najlepszych środków lekarskich, podniecający apetyt, dobrze działający na trawienie, również jako łagodny domowy środek przeczyszczający, który znane skutki niemiarkowanej zły diety, przebiegnięciu, ostrukcji, szwaga, wzdęcia, narządzenie kwasów i kurcze uśmierza, jest **Dr. Rossa balsam na żołądek** z apteki B. Fragnera z Pragi.

**OSTRZEŻENIE!** Wszystkie części opakowania mają prawo zastrzeżoną markę ochronną. Główny skład: Apteka **B. FRAGNERA**, c. k. nadworni dostawcy, „Pod czarnym orłem”, Praga, Kleinselte 208, Ecke der Nerndgasse. Wysyłka odwrotna. Za nadesłaniem koron 2-56 posyła się duży fiaszkę, a za k. 1-50 małą fiaszkę, opłaconą do każdej stacji austr.-węg. Skład w aptekach Austro-Węg. We Lwowie w anach aptekach.

### Uzdrowisko Teplitz-Schönan

W CZECHACH, w przedzielnym położeniu w południowej części Kruszczyńskich gór, od setek lat znane sławne gorące, siarczono-solne termy (28° do 48° C.) Leczenie trwa bez przerwy przez cały rok. Także zimowa kuracja. Wyśmienicie z powodu nieprześlągniętej skuteczności przeciwko podagrze, reumatyzmowi, paraliżom, neuralgii, naurastani, blednicy, chorobom serca i innym chorobom nerwowym; u zaskamienionych skutkach przy przebiegu słaboci powstałych z rau od postarzału i cież, u złamaniu kości, przy zastygnięciu stawów i skrzywienia. 11 Zakładów kąpielowych a 166 łazienkami. Kąpiele termalne, błotne, tuzsze, masaż, elektryka i mechaniczno-267 powietrzno terapeutyczny instytut, „Fango di Monfalcone”. Wszelkich wyjaśnień udziela urząd gminy, jakoteż misyjowy kąpielowy inspektorat i księżka Clary Zarząd dóbr w Teplitz-Schönan w Czechach.

### Wszędzie w aptekach do nabycia.

Nieodzownym środkiem w domu i podróży jest **Aptekarza A. Thierry'ego Balsam** powszechnie uznany. 388

Skuteczny przy złem trawieniu i przy tegoż objawach: jak odbijaniu, zgadze, ostrukcji, tworzeniu się kwasów, kurczom żołądka, katarze, mdłościom, braku apetytu, wzdęciu etc. etc.

Uśmierza wszelki ból, kaszel, uśmiera od flagny i ocyzel. Najmniejsza wysyłka pocztą 12 małych albo 6 dużych fiaszek k. 5-—, koszt wolno. 60 małych lub 30 dużych fiaszek k. 15-—, koszt wolno netto.

W drobnej rozsprzedaży na składach kosztuje i mała fiaszka 30 hl. i podwójna fiaszka 60 hl. Proszę uważać na jedyną i prawo zastrzeżoną prawdziwą tylko markę ochronną zakonię: „Ich dien”.

Jedynie prawdziwy. **Nadużycie tej marki,** rozszerza ię i odsprzedaż innych, prawie niedozwolonych a więc do rozpowszechn. niedozwolonych marek balsamu, **będzie sądowo ścigane.**

Aptekarza **A. Thierry'ego Maść centyfoliowa** uśmierza ból, zmęczka, naciąga, goi etc. Najmniejsza wysyłka 2 cegielki franko k. 8-60. W drobnej rozsprzedaży k. 1-20 za cegielkę. Główny skład we Lwo wie u Simona Haya & I. dr. Ruokera. Jeżeli się apro wadza wprost, adres: A. Thierry, apteka pod Aniołem stróżem w Pragradzie k. Rohitseh-Sauerbrunn. Jeżeli należy do góry zostanie przysłana, można o dzień wprzotrzymać wysyłkę aniżeli za szaliczką i odpada koszt, które są przy szaliczce, dlatego poleca się z góry płać i na odcinku dokłaźnie wypisać adres.

### Kosiarki, grabiarki żniwiarki

„Ideal” oryginalne amerykańskie, firmy „Deering Division International Harvester Co. w Chicago” poleca 394

### Towarzystwo rolnicze okręg. w Wieliczce.

### Z PRUS

srowadzana, droga, **WODE SELTERSKA**, następuje w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **alkaliczno słona** zawierająca części składowe jak

### Woda Selterska

wyrobu fabryki pod firmą **K. Rząca i Chmurski w Krakowie** ul. św. Gertrudy 1. 4. 7773

Główny skład we Lwowie w aptece **J. Wewiórskiego** ul. Halicka

### Plugi parowe

znalazły w Galicyi i na Bukowinie większe rozpowszechnienie, dostarczają ich najtaniej

### John Fowler & Co.

Ci reflektanci, którzyby przed zakupem plugów parowych Fowlera, chcieli je poprzedzająco wypróbować, wskazani zostaną odpowiedni przedsiębiorcy, którzy wykonują w akordzie orkę zapomocą aparatów i plugów parowych Fowlera. 379

Biurowywiadowe dla Galicyi i Bukowiny

### John Fowler & Co.,

Wien IV/2, Allee-gasse 62.

### C. k. kolej państwowa.

### Pociągi lokalne.

(Czas środkowo-europejski).

**Odechodzą ze Lwowa:**

do Brzuchowic 7:10 rano, 9:30 i 11:45 przed południem, 1:05, 3:35, 5:05 po południu, 7:05 i 8:17 wieczór (od 8/5 do 11/9 włącznie), 11:10 w nocy każdej niedzieli

do Żółtki 11:10 wieczór (każdej niedzieli)

do Janowa 8:50 rano, 9:15 przed południem (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1:35 po południu (od 15/5 do 31/8 włącznie), 3:18 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5:48 po południu

do Szczerca 1:45 po południu (od 1/8 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta) do Lubienia wielkiego 2:15 popołudniu. (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

**Przychodzą do Lwowa:**

z Brzuchowic 6:46, 8:05 rano, 12:39, 3:00 i 4:30 po południu, 6:00, 8:04 i 9:12 wieczór (od 8/5 do 11/9 włącznie).

z Janowa 8:30 rano, 1:16, 4:45 popołudniu, 9:25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10:10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedzielę i święta)

z Szczerca 9:35 wieczór (od 1/8 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

z Lubienia wielkiego 11:35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

### Pieniądże na 4%

**Amortyzacyjne pożyczki** ofiarujemy przez budapeszteńskie i zagraniczne instytucje bankowe aż do 7% wartości szacunkowej na I. i II. miejsce od 15 do 65 lat.

**Kredyt osobisty!** dla duchownych, oficerów, urzędników prywatnych i państwowych, kupców, przemysłowców zarówno z zranianami, jak i bez na 1 do 15-letnie spłaty, szybko, eulantnie i dyskretnie.

**Konwersje bankowych i prywatnych długów.**

### Meller Lajos i Társai.

Dom bankowy. **Budapest, VI. David-uteza 15.** (Firma sądowo protokolowana). 395